

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 90 (11 426)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 8/9/10 maja 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Stefan Ignar prezesem NK ZSL

(PAP) Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się 2-dniowe obrady III plenarnego posiedzenia Naczelny Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które jest poświęcone bieżącym zadaniom i kierunkom działania stronnictwa w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. W pierwszym punkcie porządku, obejmującym sprawy organizacyjne, obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. W związku ze złożeniem mandatu przez Prezydium i Sekretariat Naczelny Komitetu do dyspozycji plenum, przewiduje się dokonanie zmian we władzach naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Przyjęto rezygnację członków Prezydium i Sekretariatu Naczelny Komitetu z pełnionych przez nich funkcji we władzach naczelnych Stronnictwa.

W tajnych wyborach dokonano wyboru nowego prezesa NK ZSL.

Został nim Stefan Ignar — długoletni działacz ruchu ludowego, współzałożyciel ZMW RP „Wici” b. prezes NK w latach 1956-62, były wicepremier, wieloletni dyrektor Instytutu Polityki Agrarnej SGGW — AR w Warszawie, profesor w tej uczelni.

Rozmowy przedstawicieli rządu i „Solidarności”

(PAP) W Warszawie toczyło się wczoraj czwarte posiedzenie grupy roboczej przedstawicieli Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych i Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarności”, poświęcone dostępowi związku do środków masowego przekazu.

Strona „Solidarności” wystąpiła m. in. z wnioskiem pod adresem rządu o zapewnienie związkowi posiadania kolumny w prasie regionalnej: dziennikach zwanych czytelnikowskimi, popołudniówkach i innych pismach o charakterze ogólnym, wydawanych przez RSW „Prasa-Książka-Ruch”, a nie będących organami partyjnymi. NSZZ „Solidarności” postuluje również otrzymanie miejsca dla swoich publikacji w dzienniku związków zawodowych „Głos Pracy”.

Ostatni laureaci konkursów na Biennale Sztuki dla Dziecka

INFORMACJA WŁASNA

Dobiega końca V Biennale Sztuki dla Dziecka. Wczoraj ogłoszono ostatnie referaty, podsumowano obrady. System edukacji dla sztuki i poprzez sztukę skłania do niewesołych refleksji naukowców i twórców, budzi obawy na przyszłość. Również przegląd teatrów lalekowych i dramatycznych nie przyniósł rewelacji. Wśród wniosków, które sformułowano w protokole końcowym jury przeglądu „Konfrontacje 81” znalazł się i taki, aby na uczelniach artystycznych wprowadzić problematykę sztuki dla dziecka. Jury pod przewodnictwem J. Berdysza uznało za stosowne nie przyznawać złotych Koziołków. Srebrne Koziołki otrzymał Państwowy Teatr Lalki „Tęcza” z St.

Teksty trzech ustaw związkowych uchwalonych przez Sejm PRL

(PAP) Podajemy teksty ustaw uchwalonych 6 bm. przez Sejm w pierwszym punkcie porządku obrad.

USTAWA O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH

Do czasu wydania nowych ustaw o związkach zawodowych oraz o samorządzie rolniczym stanowi się, co następuje:

art.1

1. W celu ochrony swych praw i interesów zawodowych, rolnicy indywidualni prowadzący gospodarstwo oraz ich osoby bliskie pracujące wraz z nimi w tym gospodarstwie mają prawo tworzyć związki zawodowe rolników indywidualnych.

2. Związki zawodowe rolników indywidualnych rozwijają działalność w zakresie ochrony interesów ekonomicznych i socjalnych swoich członków i ich rodzin oraz rozwoju produkcji rolniczej.

art.2

Związki zawodowe rolników indywidualnych są tworzone i rejestrowane na zasadach przewidzianych dla pracowniczych związków zawodowych.

art.3

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

USTAWA O REJESTRACJI KÓLEK ROLNICZYCH ORAZ ZWIĄZKÓW KÓLEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH

Do czasu wydania nowych ustaw o związkach zawodowych oraz o samorządzie rolniczym stanowi się, co następuje:

art.1

Rejestracja kółek rolniczych oraz związków kółek i organizacji rolniczych następuje w trybie przewidzianym dla pracowniczych związków zawodowych.

art.2

Sądami właściwymi dla rejestracji są:

1) dla kółek rolniczych oraz gminnych związków kółek i organizacji rolniczych — właściwe sądy rejonowe,

2) dla wojewódzkich związków kółek i organizacji rolniczych — właściwe sądy wojewódzkie,

3) dla Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolni-

czych — Sąd Wojewódzki w Warszawie.

art.3

Uprawnienia, obowiązki i zadania kółek rolniczych oraz związków kółek i organizacji rolniczych określają odrębne przepisy.

art.4

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

USTAWA W SPRAWIE REJESTRACJI ORGANIZACJI MIĘDZYZWIĄZKOWYCH

art.1

Tworzone przez pracowników związków zawodowych, organizacje międzyzwiązkowe, a w szczególności: federacje, konfederacje, komisje porozumienia wawcze i zrzeszenia związków zawodowych uzyskują osobowość prawną z dniem rejestracji przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, dokonanej na zasadach i w trybie określonym dla nowo powstających regionalnych zrzeszeń związków zawodowych.

art.2

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Obradowała CKKP

Proces eliminowania z partii ludzi naruszających normy etyczno-moralne jest zbyt wolny

(PAP) W Komitecie Centralnym partii odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Obrady poświęcone były omówieniu aktualnych zadań CKKP ze szczególnym uwzględnieniem prac związanych z przygotowaniem sprawozdania komisji na IX Zjazd PZPR.

W toku posiedzenia przedstawiane są wyniki pracy komisji od VI Plenum KC PZPR

do dnia dzisiejszego. Na tle sytuacji w partii i w związku z przygotowaniami do IX Zjazdu konkretyzowane są wnioski do dalszej pracy CKKP oraz komisji terenowych. W dyskusji jaka rozwija się na plenum podkreśla się m. in. złożoność problemów i zadań realizowanych przez komisję. Wskazuje się, że proces eliminowania z szeregu partyjnych ludzi, którzy dopuścili się naruszania norm etyczno-moralnych, wykorzystywali

stanowiska dla osobistych, nie rzadko materialnych korzyści przebiega zbyt wolno. Zwraca się też uwagę, że sprawozdanie komisji przygotowywane na zjazd nie może ograniczyć się wyłącznie do statystyki. Musi ono uwzględnić zarówno zasięg, jak i charakter, podłoża oraz przyczyny naruszeń norm życia partyjnego i kryzysu. Dokument ten — stwierdza się — musi mieć wymowę ideową.

ZALOŻENIA PROGRAMOWE NA IX NADZWYCZAJNY ZJAZD PZPR

(PAP) Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w ZG „RSW Prasa — Książka — Ruch” w tych dniach ma ukazać się pełny tekst „założeń na Nadzwyczajny Zjazd PZPR”. Materiał zawierający tezy do dyskusji przedzjazdowej wydany na papierze gazetowym nakładem „Trybuny Ludu”, stanowi samostany druk, którego 200 tys. egzemplarzy znajduje się w kioskach w cenie 2 zł.

W maju ukaże się także nakładem „Książki i Wiedzy” 200 tys. egz. książkowego wydania „założeń”, które będzie również do nabycia w kioskach „Ruchu”.

Na stronie 6 publikujemy tezy założeń programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

12 bm. - posiedzenie sądu

W sprawie rejestracji NSZZ RI „Solidarność”

(PAP) Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, posiedzenie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, na którym ma być rozpatrzony wniosek Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” o rejestrację związku, wyznaczono na 12 bm.

Poznańska sesja

O Prusach bez legend

INFORMACJA WŁASNA
Przez Republikę Federalną Niemiec, przez Berlin Zachodni przelewa się fala pruskiej nostalgii. Wprawdzie państwo pruskie zostało ostatecznie zlik-

W rocznicę majowego zwycięstwa



9 maja mija 36 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem. Polsko-radzieckie braterstwo broni było jednym z głównych czynników tego zwycięstwa (na zdjęciu: polscy i radzieccy żołnierze w jednym z okopów II wojny światowej). Z okazji majowej rocznicy na stronie 3 zamieszczamy publikację na ten temat.

Fot. — CAF

Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych kombatanów

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji 36 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, w czwartek w Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po odegraniu hymnu narodowego, prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu — Marian Jakubowicz powitał zebranych, wśród których byli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych, bratnich stowarzyszeń kombatanckich — Związku Inwalidów Wojennych i Związku Ociemniałych Żołnierzy, Wojska Polskiego i organizacji młodzieżowych. Z kolei członek Pre-

zydium ZW ZBoWiD — płk. Jerzy Ciszewski wygłosił referat, w którym przypomniał chlubny udział żołnierzy polskich — walczących na wielu frontach II wojny światowej — w rozgromieniu faszyzmu. Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych kombatanów.

Za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą oraz wzorową działalność zawodową i społeczną po wyzwoleniu, Rada Państwa przyznała Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski następującym działaczom ZBoWiD: Stanisławowi Andrzejewskiemu, Franciszkowi Bałbierzowi, Pawłowi Bednarskiemu, Leonardowi Cichowskiemu, Kazimierzowi Chytrę, Bronisławowi Czado, Janowi Dukowi, Władysławowi Głamie, Fe

Dokończenie na str. 2

Plenum KW PZPR w Pile

Program stabilizacji życia społeczno-gospodarczego regionu

INFORMACJA WŁASNA

W miniony czwartek, 7 bm. odbyło się w Pile plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Obradowano na temat zadań instancji i organizacji partyjnych przed IX Zjazdem oraz zaopiniowano program stabilizacji życia społeczno-gospodarczego w województwie pilskim. W partyjnej debacie, której przewodniczył I sekretarz KW — Michał Niedźwiedz, uczestniczył członek Biura Polityczne

go, sekretarz KC PZPR — Tadeusz Grabski.

W części obrad poświęconej problemom stabilizacji życia społeczno-gospodarczego w Pilskim wymieniono poglądy z dyskusji nad programem, który przedstawiony został na posiedzeniu plenarnym w marcu. Dyskusja ta, stwierdził w referacie sekretarz KW — Zdzisław Rataj, przebiegała wielopłaszczyznowo. Założenia programu były szeroko

Dokończenie na str. 2

W Wielkopolsce

Rozpoczęły się wybory delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR

INFORMACJA WŁASNA

Najważniejszą gwarancją so- cjalistycznej odnowy są ludzie: uczciwi i odpowiedzialni. Tak w jednej z telewizyjnych wypowiedzi stwierdził Jan Brygier z Poznania, człowiek, który z robotniczą partią związał się przed 53 laty. O tym, że ta ka właśnie opinia panuje powszechnie, dowodzą wybory do władz podstawowych, oddziałowych i zakładowych organizacji partyjnych a także delegatów na konferencje gminne, miejskie i dzielnicowe. W sposób demokratyczny — spośród nieograniczonej liczby kandydatów w tajnym głosowaniu mandat zaufania otrzymują ci członkowie partii, którzy w swoich organizacjach partyjnych cieszą się opinią

dobrych pracowników, uczciwych i odpowiedzialnych działaczy partyjnych.

W Wielkopolsce rozpoczęły się kolejny etap przygotowań do IX Zjazdu PZPR — wybory delegatów na to forum. Członkowie największych organizacji partyjnych, liczących powyżej 850 osób, wybierają ich bezpośrednio, z pominięciem konferencji wojewódzkich. Wczoraj w czasie konferencji zakładowej, jaka odbyła się w Odlewni Żeliwa Zakładu HCP w Śremie wybrano dwóch kandydatów na delegatów, spośród których w powszechnych tajnych wyborach jeden otrzyma mandat reprezentanta tej organizacji na Zjeździe. Łącznie na konferencjach zakładowych w Wielko-

Dokończenie na str. 2

terażniejszości) za sprawą naukowców, publicystów i polityków na obszarze RFN i Berlina Zachodniego znowu odżywa.

Na naszych łamach nieraz zwracaliśmy na to uwagę, m. in. przez zorganizowanie przed prawie rokiem dyskusji naukowców w związku z książką Sebastiana Haffnera „Prusy

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY

Głupie i zbędne

Nie sądzę, bym w swych po-
glądach był odosobniony,
choć może nie wszyscy się
ze mną zgodzą. Chodzi mi
mianowicie o wymowę filmu pt. „Dro-
ga” nadanego niedawno przez
Telewizję Polską.

Film kończy się tragicznie; gi-
nie rolnik usiłujący na czele ka-
walców chłopskich wozów zała-
dowanych zwożonym z pola zbo-
żem, przejechać przez szosę.
Już nie chodzi głównie o to, że
film przedstawia sytuację mało
realną. Wiele znanych przecież fi-
lmów utrzymanych w takiej kon-
wencji i nikt o to pretensji
nie ma. Nie chodzi też
przed wszystkim o to, że kie-
rowcy samochodów są przedsta-
wieni jako bezmyślni, bezmy-
ślna, jeśli nie wręcz głupawa
masa ludzi, pedzących w maszy-
nach gdzieś, nie wiadomo gdzie
i nie wiadomo po co, a chłopi
niemal jako stado baranów, nie
zdolnych do żadnej samodziel-
nej decyzji, do wymyślenia łat-
wego przecież i prostego sposo-
bu przeciwdziałania tej przekle-
tej szosy zapchaną pedzącymi sa-
mochodami. Kiedy wreszcie zmęczy-
li i zniecierpliwieni czekaniem
decydują się na wjechanie na
szosę, robią to w taki sposób,
że dochodzi do tragicznego wy-
padku.

Głównym źródłem mego sprze-
ciwu wobec tak wydumanej fa-
buli jest jej przewrotność, pod-
kreślenie konfliktu między tymi,
co sobie wygodnie pedzą samo-
chodami, a tymi, co pracują w
polu. Jedni okrutnie bezmyślni,
drudzy prymitywnie beznadziejni.
Jeżeli twórcami filmu chodziło
o podburzenie i sprowokowanie
dnych przeciwko drugim, to im
się to chyba udało. Sugerowa-
nie nie istniejącego w takiej ska-
li konfliktu między tymi z mia-
sta a tymi ze wsi może się zwa-
żać w obecnej sytuacji okazać
w skutkach co najmniej niepo-
żądane.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Rozmowy „Solidarności”
w górnictwie

(PAP) Na kolejnym spotkaniu
przedstawicieli rządu oraz Krajo-
wej Komisji Koordynacyjnej Sek-
cji Górnictwa NSZZ „Solidarność”
dyskutowane są sprawy stosowa-
nia funduszu mobilizacyjnego. W
opinii przedstawicieli związku fun-
dusz ten powinien być całkowicie
zlikwidowany a wynagrodzenie za
dobrowolną pracę górników w
wolne soboty powinno być doko-
nywane w oparciu o powszechnie
przyjęte zasady — tak jak za pra-
cę w dni świąteczne.

Plenum KW PZPR w Pile

Dokończenie ze str. 1

konsultowane i dyskutowane
w największych zakładach pra-
cy regionu, na forum organi-
zacji społecznych jak: NOT i
PTE, wreszcie na posiedze-
niach komisji problemowych
KW PZPR z udziałem przed-
stawicieli zakładów pracy.

Program stabilizacyjny w
wielu dziedzinach został za-
aprobowany. W odczuciu spo-
łeczeństwa województwa na
krytykę zasługuje jednak po-
zorność działań w rolnictwie,
budownictwie mieszkani-
owym.

W dyskusji zwracano uwagę na
słaby odzew na przedstawiony
przez władze program w zakła-
dach pracy.

Problemy stabilizacji życia spo-
łeczno — gospodarczego nieroz-
ważnie łączy się z drugim tem-
tem obrad plenarnych: zadaniami
instancji i organizacji partyjnych
przed IX Zjazdem. Zadania te bę-
dą wstępem do dyskusji przed-
stawiła sekretarz KW PZPR —

Sesja WRN w Koninie

Ocena wykonania planu
i budżetu w minionym roku

INFORMACJA WŁASNA
Ocena wykonania planu spo-
łeczno-gospodarczego i bu-
dżetu województwa w roku
minionym była tematem wzo-
rajszej VII sesji WRN w Koninie,
którą prowadził wice-
przewodniczący WRN Bogdan
Sawicki.

Radni przyjęli większością
głosów rezolucję z funkcji
radnego i wiceprzewodniczą-
cego WRN Józefa Słomczyń-
skiego oraz jednogłośnie Ja-
nusza Witkowskiego i Marii
Grzelak. W głosowaniu taj-
nym wiceprzewodniczącym
WRN wybrano Stanisława Zu-
chowicza. Dokonano także
zmian w składzie komisji te-
matycznych.

Realizację planu i budżetu
zaprezentował wojewoda Ed-
ward Brzeczka. Stwierdził, że
dochody ludności wzrosły w
roku minionym o 9,8 procent
podczas, gdy przemysł wo-
jewództwa zwiększył war-
tość sprzedanych wyrobów o
usług o 1,9 procent do warto-
ści 4,9 mld złotych. Szczególnie
trudna sytuacja surowcowa i
materiałowa, zrywanie się wię-
zi kooperacyjnych i inne przy-
czyny spowodowały, że w 11
spośród 30 największych za-

kładów przemysłowych zmnie-
szono plan roczny. Jednocześ-
nie w siedmiu innych zakła-
dach skorygowano plan
wzwyż. Wzrosła w roku mi-
nionym produkcja eksportowa
— o 5,7 procent. Pozytyw-
nym zjawiskiem było uzyska-
nie dla 21 wyrobów znaków
jakości „1” i dla jednego „Q”.
Niekorzystnie ukształtowała
się relacja między wydajno-
ścią pracy i wykorzystaniem o-
sobowego funduszu płac. Po-
gorszeniu uległo wykorzystanie
czasu pracy.

Zaproszeni na sesję przedsta-
wicieli „Solidarności” przed-
stawili ocenę bazy lokalowej
wychowania przedszkolnego,
oświaty i służby zdrowia pre-
zentując projekt uchwały, w
której postulowano przekaza-
nie na wspomniane cele wzo-
szonego dla KW MO gmachu.
Z przyczyn formalnych wspo-
mniany dokument uznano za
wniosek, który poparli przed-
stawiciele trzech komisji
WRN. Prezydium zdecydowa-
ło, że rozpatrzy zasadność
wniosku w czasie następnej
sesji. Wcześniej przedyskutuje
się go w komisjach WRN.

(woj)

Paszy tyle co na lekarstwo

Nierówny dostęp
do pustawych spichrzów

INFORMACJA WŁASNA

Kwietniowe zarządzenie mi-
nistra przemysłu spożywcze-
go i skupu, ograniczające
przydZIAŁ pasz treściwych,
wywołało wśród rolników roz-
goryczenie. Zapał do zwięks-
szania hodowli, w wyniku
podwyżki cen skupu żywca,
rozbija się bowiem o brak pasz.

Mimo, iż w kraju obowiązują
jednakowe normy dla rolnictwa
indywidualnego, niektóre woje-
wództwa, dysponujące zapasami
mieszank, mogą zwiększyć przy-
działy. W województwie poznań-
skim na przykład, decyzją woje-
wody zwiększony został przydział
na tucznika z 80 do 100 kilogra-
mów. Było to możliwe, gdyż mie-
szalnię GS przekroczyły plan pro-
dukcji mieszanki o 3 000 ton. Rol-
nicy mogą także otrzymać zalicz-
kę na poczet kontraktacji, w wy-
sokości 50 procent przydziału.

W mieszalni GS w Leszynie-
skiem ma trudności z produkcją
pasz, brakuje im zbóż i otręb. Za-
miast nich „centrala” oferuje
groch, bobik i łubin, nie dla
wszystkich zwierząt nadające się

na paszę. Gdyby było zboże, moż-
na by wyprodukować znacznie
więcej pasz dla tuczników i ma-
lor. Z będnących w dyspozycji
komponentów dziś można jedynie
wytworzyć koncentraty — a na
te rolnicy patrzą raczej niechętnie,
bo wymagają jeszcze własne-
go zboża i pracy, aby z nich zro-
bić pełnowartościową paszę.

Panuje opinia, że gdyby nie
zwiększanie o podwyżkę cen na zbo-
że do 1 lipca, rolnicy sprzedali-
by państwu jeszcze sporo ziarna
z ubiegłorocznych zbiorów, a
tak czekają na wyższe ceny.

Ze hasła „rolnictwo” jest
jedno” nie w pełni jeszcze o-
bowiadowe, świadczy nierówny
dostęp rolników indywidual-
nych i uosoleczonych do pu-
stawych państwowych spi-
chrzów. W wyniku ostatnich
„obcięć” przydział na „chłop-
ską” świnie wynosi 80 kg a na
„uosoleczoną” — 130. Ta nie-
równość ma być zniesiona po
1 lipca br., kiedy to — w
myśl deklaracji ministra —
wszystkie sektory polskiego
rolnictwa będą traktowane
równo i sprawiedliwie. (zd)

O Prusach
bez legend

Dokończenie ze str. 1
bez legendy”. Polacy bowiem
nie mogą reagować na to, co
w istocie rzeczy, jak owo przy-
wracanie chwały pruskim eno-
tom (rzekomym i prawdzi-
wym), a także pruskim zasa-
dom politycznym, zakłóca
współczesne stosunki między-
narodowe.

Taka też jest geneza rozpo-
czętej w czwartek w Poznaniu
dziesiątej z kolei sesji niemco-
znawczej, zorganizowanej przez
Instytut Zachodni oraz Pol-
skie Radio i Telewizję w Po-
znaniu. Jej temat określono ha-
słem: „Problematyka Prus
wczoraj i dziś”.

W pierwszym dniu referaty wy-
głosili: red. Marian Podkowiński,
profesorowie — dr Gerard Labu-
da i dr Jan Wasiłki, kierownik
Wydziału Zagranicznego KC
PZPR — Wacław Płatkowski, prof.
dr Henryk Olszewski; na piatek
zapowiedziano referaty profesorów
— dr. Gerarda Labudy i dr. Hu-
berta Orłowskiego.

Na sesji — która zgromadziła
naukowców i publicystów z ca-
łego kraju, także zagranicznych
polskich korespondentów prasy, a-
gencji, radia i telewizji, wypełnia-
jących Salę Maltową Pałacu Dzia-
łyńskich — rozpatruje się różne a-
spekty historyczne, polityczne, so-
cjalne, ideologiczne, wpływy.

Uczestnikom przywileja myśli,
że historię Prus poznawać trzeba
bez uprzedzeń, ale we wszystkich
jej wymiarach. Po to, by dobrze
rozumieć także zabiegi tych, któ-
rzy teraz pod różnymi pozorami
chcieliby rehabilitować to, co w
działach Prus było tylko legen-
dą, często nie mającą nic wspóln-
ego z rzeczywistością, a objawia-
jącą się, i dla nas, i dla Europy,
złowieszczo. (tk)

W Poznaniu

71 000 przedpłat
na samochody osobowe

Zakończono zostało przyjmowa-
nie przedpłat na samochody oso-
bowe na lata 1982-83. Z uzyska-
nych informacji z Oddziału Woje-
wódzkiego NBP w Poznaniu wy-
nika, że w Poznaniu wniesio-
no 71 146 przedpłat.

Najwięcej chętnych jest na „Fiaty”
126p (ponad 21 000), natomiast
najmniej osób zainteresowanych
jest nabywcami „Syren” i „Polone-
zów”.

Losowania uprawnień na nabycie
samochodów w 1982 roku rozpocz-
ną się w niektórych oddziałach
PKO 11 maja, a w Poznaniu loso-
wanie to odbędzie się 18 maja.

(na)

Wysokie odznaczenia państwowe
dla zasłużonych kombatantów

Dokończenie ze str. 1

likowski Grześkowiakowi, Józefowi
Hanyżowi, Bronisławowi Hasi-
kowi, Władysławowi Iwanow-
skiemu, Feliksowi Kanikowskiemu,
Gabrielowi Knobloch, Franciszkowi
Kocickiemu, Ryszardowi Krajew-
skiemu, Wincentemu Lysakowski,
Władysławowi Maciejewskiemu,
Romanowi Nowaczykowski, Kazi-
mierzowi Polarkowi, Tomaszowi
Ratajczakowi, Józefowi Siakow-
skiemu, Janowi Sporkowi, Maria-
nowi Stefanowi, Ferdynandowi
Toeplerowi, Adamowi Warden-
skiemu, Adamowi Winiarskiemu i
Antoniemu Zakowskiemu.

Uhonorowani zostali również za
służbę w Związku Inwalidów
Wojennych. Krzyż Kawalerski
Orderu Odrodzenia Polski
otrzymali: Bolesław Nowakowski,
Józef Opala, Józef Skorubski, i
Stanisław Wierszyński, natomiast
Medal Zwycięstwa i Wolności —
1945 roku: Józef Koza, Stanisław
Łuczka, Tadeusz Świdorski, Jó-
zef Stawicki, Władysław Wiatr,
Stanisław Wierszyński.

Sekretarz KW PZPR w Poz-
naniu — Józef Świąt w imie-
niu wojewódzkiej instancji
partii pogratulował odznacz-
nym. Mówił też o roli Związ-
ku Bojowników o Wolność i De-
mokrację w związku z wystę-
pującymi w RFN tendencjami
do rewizji granic. W imieniu
odznaczonych zabrał głos Ry-
szard Krajewski. Wystąpienie
przedstawicielki ZHP — Łu-
cji Szklarskiej było przypomnie-
niem udziału harcerstwa w
walce z hitleryzmem.

Zjazd „Solidarności” PS w Gostyniu

Potrzeba kompleksowej reorganizacji
przemysłu szklarskiego

INFORMACJA WŁASNA

Jeśli nie podejmemy zdecy-
dowanych działań, to nam roz-
łożą przemysł szklarski — to
bardzo charakterystyczny
głos jednego z delegatów pod-
czas 6 zjazdu Krajowej Kom-
isji Koordynacyjnej Przemys-
łu Szklarskiego NSZZ „Soli-
darność”, który w dniu wczoraj-
szym obradował w Gostyniu
w woj. leszczyńskim. Gos-
podarzem zjazdu, z udziałem
52 delegatów z zakładów prze-
mysłu szklarskiego z całego
kraju, byli związkowcy z
Wielkopolskiej Huty Szkła w
Gostyniu.

Zasadniczym punktem pro-
gramu zjazdu były wybory
do władz Krajowej Komisji
Koordynacyjnej. Zebrani wy-
słuchali krótkiego sprawozda-
nia ustępującego prezydium,
w którym wypunktowano naj-
ważniejsze załatwione sprawy,
wśród nich m. in. wolne so-
boty dla pracujących w syste-
mie czterobrygadowym i hutni-
ków szkła pracujących w syste-
mie 36-godzinny oraz 10-pro-
centowe dodatki do emerytur.

Ustępującemu prezydium, przy
dwóch głosach wstrzymują-
cych, udzielono absolutorium.
Podczas obrad długo debato-
wano nad sprawami demokraty-
cznej ordynacji wyborczej, wyso-
ką składką, przekazywanych
przez komisje zakładowe na kon-
to Komisji Krajowej oraz wyso-
kością plac dla etatowych dzia-
laczy komisji.

Problem przyszłości przemysłu
szklarskiego, mimo że nie był to
zasadniczy temat zjazdu, przewi-
jał się w wielu wystąpieniach. Na
wizualizację do uchwały podjętej
podczas kwietniowego zjazdu w
Plesku, w której wnioskowano o
powołanie zespołu roboczego dla
przygotowania projektu nowej
struktury przemysłu szklarskiego.
Krytycznie oceniano rozbudowa-
ną, biurokratyczną administrację
i rozdymaną strukturę organiza-
cyjną. Brak reakcji ze strony
zjednoczenia „Vitrocer” skłonił
delegatów do podjęcia kolejnej
uchwały, w której zobowiązuje
się ministra budownictwa i prze-
mysłu materiałów budowlanych
do wyegzekwowania od dyrekto-
ra generalnego „Vitroceru” kom-
pleksowej reorganizacji przemys-
łu szklarskiego. W chwili odda-
wania numeru do druku obrady
jeszcze trwały. (ar)

Mówi A. Szczepkowski

O teatrze, festiwalach
i dialogu

INFORMACJA WŁASNA

W niedzielę, 10 maja, za-
kończą się XXI Kaliskie Spot-
kania Teatralne. 7 maja wystę-
powali Teatr im. Jana Kocha-
nowskiego z Opola, wystę-
pując sztukę swego patrona
pt. „Odprowa posłów gre-
ckich”. W piątek, 8 maja, spek-
takl „A deszcz wciąż pada”
Józefa Kuśnierka pokaże
Teatr Nowy z Warszawy, a
na zakończenie Spotkań wystę-
pi Teatr Powszechny z War-
szawy, prezentując w sobotę
i niedzielę przedstawienie
„Wszystkie spektakle zarezer-
wowane” (tworzyłem się wier-
sze współczesnych poetów pol-
skich). Trwa także przegląd
spektakli teatru Telewizji Pol-
skiej.

W Kaliszu udzielił wywiadu
„Głosowi” członek jury XXI
KST, prezes Zarządu Główn-
nego Związku Artystów Scen
Polskich — Andrzej Szczep-
kowski.

— Co pan sądzi o festiwa-
lach teatralnych?

— Jestem zwolennikiem te-
go rodzaju imprez. Wzboga-
cają one życie kulturalne
mniejszych ośrodków i stwa-
rzają okazję tamtejszym śro-
dowiskom zobaczenia tego,
co najlepsze w teatrze pol-
skim. Mogą się tu zdarzać tak-
że nieporozumienia, wynika-
jące z przygotowywania przed-
stawień specjalnie na festiwa-
le, z myślą o „łowieniu” na-
gród. A przecież nie nagrody,
lecz po prostu dobry spektakl
Dokończenie na str. 6

Posiedzenie Rady
Naczelnej ZHP

(PAP) Na odbywającym się
w Warszawie plenarnym posie-
dzeniu Rady Naczelnej Związ-
ku Harcerstwa Polskiego, dy-
skutowany jest program obcho-
dów przypadających w br.
70-lecia ZHP. Organizacja har-
cerska sprawom obchodów na-
daje duży rangę, podkreśla się
w dyskusji. Nie chodzi jednak
o to, by czcić i świętować rocz-
nicę, ale by wykorzystać ją do
propagowania historii związku
w codziennej jego działalności.
Trzeba jednak rozwijać bada-
nia dziejów harcerstwa.



Poznańskie Biuro Prognoz Insty-
tutu Meteorologii i Gospodarki
Wodnej przewiduje na piątek sa-
mochodowe małe i umiarkowane.
Temperatura maksymalna od 17
do 19 stopni, minimalna od 1 do
4 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanoto-
wano następujące temperatury:
w Poznaniu, Koninie, Lesznie i Pi-
le 17 stopni i w Kaliszu 16 stopni,
ciśnienie 757 mm czyli 1008 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Józef Gołaszewski.

Zanim się zbierze IX Zjazd

A jednak optymizm

ROZMOWA Z DR. MICHAŁEM KAROŃSKIM — SEKRETARZEM
WOJEWÓDZKIEGO ZESPOŁU ZJAZDOWEGO W POZNANIU

— Przed czterema miesiącami powiedział pan, że Wojewódzki Zespół Zjazdowy przygotowuje projekt stanowiska członków partii w Poznaniu na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Do WZZ napłynęły setki różnych propozycji, uchwał i postulatów. Jak udało się je pogodzić w gotowym już dokumencie?

— Przewidywania, że sprzecznych opinii będzie bardzo dużo, nie sprawdziły się. Okazało się, że członkowie partii są zgodni w zasadniczych kwestiach. Różnimy się w szczegółach, co do których można przyjąć rozwiązania wariantowe i poddać je dyskusji. Na przykład w sprawie czasu trwania kadencji sprawowania funkcji z wyboru są dwie propozycje: by władze centralne były wybierane co cztery lata, a pozostałe co dwa lata, albo aby kadencje były jednokrotne — trzyletnie dla wszystkich szczebli władz partyjnych.

— Jakie postulaty zgłaszano najczęściej?

— Najwięcej wniosków z organizacji partyjnych otrzymał podzespół pierwszy, opracowujący problemy dotyczące umacniania wartości partii, rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej i leninowskich norm życia partyjnego. Są to problemy o szerszym znaczeniu społecznym. Trudno przecież problem rotacji na różnych szczeblach władzy czy regulamin wyborczy traktować tylko jako sprawy wewnętrzpartijne. Natomiast najwięcej listów wpłynęło do podzespołu dziewiątego, zajmującego się sprawami związanymi z rozliczaniem ludzi za nadużycie władzy czy działania sprzeczne z prawem.

— Czy można było uwzględnić wszystkie propozycje?

— W przygotowanym przez zespół projekcie stanowiska wojewódzkiej organizacji partyjnej na Zjazd w zasadzie nie wychodzimy poza zgłoszone wnioski. Dokument ma charakter syntetyczny, ukazuje pewne idee i dążenia, a więc nie stanowi jedynie zbioru konkretnych postulatów. Staramy się wykorzystać znakomitą większość propozycji, a obecnie przygotowujemy od powieści tym organizacjom partyjnym, których wnioski nie zostały uwzględnione.

— Zna pan zapewne projekt dokumentu przygotowanego przez Centralną Komisję

Zjazdową, nad którymi wkrótce rozpocznie się dyskusja. Czy znalazły potwierdzenie pańskie styczniowe przypuszczenia, iż sytuacja społeczno-polityczna w kraju zdecydowanie o poszukiwaniu kompromisowych rozwiązań, dotyczących nowego kształtu statutu PZPR i programu partii?

— Tak. Co nie oznacza, że jesteśmy zadowoleni z — nazwijmy je tak umownie — „warszawskich” propozycji. Od początku działaliśmy na rzecz ich zmiany na lepsze, lecz — chociaż nie osiągnęły one takiego stopnia zwięzłości, jasności i prawdziwości w ocenach, który by nas zadowalał — można je zaprezentować opinii społecznej i rozpocząć nad nimi szeroką dyskusję.

— To znaczy potwierdził się także pański umiarkowany pesymizm w sprawie uwzględnienia przez dokumenty centralne wszystkich poznańskich propozycji...

— Rzeczywiście. Nie to jest jednak najważniejsze, jaki będzie kształt propozycji dokumentów przygotowywanych na Zjazd, lecz — możliwość wprowadzenia na samym Zjeździe naszych postulatów do ostatecznie przyjętych dokumentów...

— Przypomina mi się tu stwierdzenie Stanisława Kani zawarte we wprowadzeniu do dyskusji na X Plenum najwyższej instancji partyjnej: „Kwestionując prawo Komitetu Centralnego do przesądzania poszczególnych problemów, w praktyce stosuje się nierzadko zasadę nieomyślności tylko własnych wniosków i propozycji...”

— W każdym ruchu społecznym obserwuje się różne tendencje i trendy. Członkowie poznańskiego Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego znajdują się — tak to oceniam — w nurcie pragmatycznym, spokojnym, nie zaś — jeśli tak można powiedzieć — w „rezolucyjnym”, jaki prezentują ci towarzysze z innych ośrodków, którzy dopiero niedawno zdolali się włączyć do prac przygotowujących zjazd partii, przebijając się przez skostniałe struktury. Tam, gdzie stare układy zostały nietknięte, sytuacja zmusza do tego, że jest się bardziej radykalnym, bo im się głośniejsze mówi, tym łatwiej zdobywa się posłuch. My taki naturalny okres „rączkowania” mamy już za sobą. Nie oznacza to, że zawsze się zgadzamy z Komitetem

Centralnym. Ale też program partii rodzi się w walce politycznej, czyli w ścieraniu się poglądów.

— Co członkowie partii w Poznaniu sądzą o pozycji PZPR w państwie?

— Sądzą przede wszystkim, że skończył się okres, gdy partia mogła administrować. Powinna pełnić rolę przywódcy, oddziaływać na społeczeństwo i organa władzy środkami politycznymi, poprzez swoich członków. Dlatego tak duże znaczenie przypisujemy zasadzie centralizmu demokratycznego, w którym istnieje równowaga między centralizmem i demokracją.

— A jaką partią winna być PZPR: kadrową czy masową?

— Przeważa opinia, że w partii powinna zostać ci, którzy z jej polityką będą się zgađali, będą się z partią identyfikowali. Nie zależy nam na tych, którzy przyszli do PZPR po to, by zrobić w ten sposób karierę. Nie zależy nam na tych, którzy w naszym gronie znaleźli się przypadkowo.

— W jakim kierunku zmierzają rozszerzanie statutowych uprawnień członków partii?

— Przede wszystkim w kierunku statutowego zagwarantowania prawa do krytyki i zachowania własnego zdania, przy obowiązku podporządkowania się uchwałom podjętym przez większość. Musi się zwiększyć rola podstawowych organizacji partyjnych oraz wpływ szeregowych członków na wybrane przez nich kierownictwo.

— Czy poznański dokument ustosunkowuje się do tak zwanych wiezi poziomych?

— Uznaliśmy je za jedną z podstawowych gwarancji przemian w partii i jej powrotu do marksistowsko-leninowskich źródeł. Jednak sądzimy, że odpowiedni Sąd Partyjny czy Komisja Kontrolno-Rewizyjna powinny mieć statutowe prawo rozwiązywania takich struktur, gdyby zaczęły one pełnić rolę instancji. Wiąże między organizacjami winny rodzić się w sposób naturalny, z potrzeby porozumienia się w określonych kwestiach.

— Jak jest odbiór ruchu rozrachunkowego w przygotowywanym przez Zespół dokument?

— Problem ten ujmujemy

Dokończenie na str. 6

*) „Czego chce partia” — „Głos Wielkopolski”, 14. 1. 1981.

„Na początku 1945 roku Wojsko Polskie uczestniczyło w operacjach Armii Radzieckiej mających na celu wyzwolenie obszarów Polski między Wisłą, Odrą, Baltykiem i Karpatami. Szczególnego znaczenia politycznego i strategicznego nabierało wyzwolenie w tym okresie Warszawy, Bydgoszczy, przełamanie Włuku Pomorskiego, walki o porty polskie na Baltyku: Gdynię, Gdańsk, Kołobrzeg i Szczecin. Na froncie wschodnim, który zdecydował o ostatecznej klęsce Niemiec hitlerowskich, dowództwo Wehrmachtu skupiło cały wysiłek obrony. Do rozbitcia niemieckiego frontu wschodniego przyczyniło się walczące u boku Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie. W bitwie o Berlin uczestniczyło około 200 000 żołnierzy polskich. Aktem szczególnym był u-

dział jednostek polskich w szturmie Berlina; pośród żołnierzy koalicji antyhitlerowskiej jedynie Wojsko Polskie, obok Armii Radzieckiej brało udział w szturmie stolicy III Rzeszy; uczestniczyło też w wyzwoleniu Czechosłowacji. Wkład Wojska Polskiego w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami był realny i widoczny, a cechą szczególną militarnego wysiłku Polski Ludowej było powiązanie go z wysiłkiem Armii Radzieckiej na głównym strategicznym kierunku działań bojowych. Zdecydowana i uporczywa walka narodu polskiego prowadzona w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, stanowiła podstawowy czynnik zwycięstwa”. (Encyklopedia II Wojny Światowej).

Święto Zwycięstwa

Refleksje nie tylko historyczne

Takie daty, takie rocznice sprzyjają refleksjom nie tylko historycznym, nie tylko wspomnieniom, ale także zadumie nad przebiegiem drogi, może także nad tym — jak się ją przebywało. O refleksję na ten temat zwrócił się do znanego publicysty i historyka — Andrzeja Micewskiego, autora m. in. tak znanych książek jak „Szkice polityczne” i „W cieniu marszałka Piłsudskiego”. Oto jego wypowiedź.

★

Koniec wojny społeczeństwo przyjęło, naturalnie, z radością. Byliśmy przecież jako naród na progu biologicznego wyniszczenia. Choć Polska była pierwszym walczącym przeciw Hitlerowi państwem zwycięskiej koalicji, nasze poczucie zwycięstwa było bardzo względne. Nie tylko z powodu strat ludzkich i materialnych. Także dlatego, że nowa rzeczywistość stanowiła dla większości społeczeństwa zaskoczenie. Miała nastąpić rewolucja, mniej lub bardziej tagodna, ale rewolucja. Chwilowo, powrócił Mikotajczyka, czy przywódca chrześcijańsko-społecznego Stronnictwa Karola Popiela, stał się czynnikiem stabilizującym. Ale politycy londyńscy szybko mieli znaleźć się w ostrej walce opozycyjnej. Wielkie znaczenie miał powrót kardynała prymasa Augusta Hłonda i utworzenie przez niego, w roku 1945, na mocy specjalnych pełnomocnictw papieskich, polskich Administracji Apostolskich na Ziemiach Zachodnich. Przyczyniło się to do znaczenia do ich integracji z całym krajem. Wielkie znaczenie miał także nasz jedyny po wojnie w pełni udany, trzyletni plan odbudowy gospodarki. Naród gorątkowo pragnął odbudowy. Decyzja o pozostawieniu stolicy państwa w Warszawie wynikała także z pragnień społeczeństwa.

Na opinie oddziaływały dwa, w pewnym sensie sprzeczne, czynniki. Z jednej strony programy rewolucyjne nowej władzy, a z drugiej próby pojednania narodowego. Kto dziś pamięta członków rządu prowadzących prymasa Hłonda pod rękę podczas procesji Bożego Ciała? Przyjazd „londyńczyków” stworzył przez pewien czas faktyczny system wielopartyjny. Ksawery Pruszyński uzasadnił swój powrót książką o Wielkopolskim, a potem pracował w dyplomacji nowego rządu, podobnie jak i Czesław Miłosz. Aleksander Bocheński przekonywał książką „Dzieje głupoty w Polsce”, wydaną w 1947 roku.

Niespodziewanie najłatwiej nowe władze osiągnęły porozumienie z częścią kół nacjonalistycznych. W końcu 1945 roku powstała „Dziś i Jutro” redagowana przez Jana Dobraczyńskiego i Bolesława Piaseckiego. W następnym roku Roman Bratny rozpoczął wydawanie pisma „Pokolenie”, adresowanego do byłych członków Armii Krajowej, ale impreza ta nie trwała długo. Wcześniej jeszcze Jerzy Borejsza bardzo skutecznie zjednywał co wybitniejszych pisarzy, artystów, także katolików. Najpoważniejszym krokiem perswazyj i terackiej był w roku 1948 „Popiół i diament” Jerzego Andrzejewskiego. Autor pisał niedawno jak ambiwalentny „stosunek do tej powieści ma on sam, nie będzie go więc wyreczał. Ale nie sposób nie uwzględnić wpływu książki.

Nie bez związku z zaostreniem się sytuacji międzynarodowej próby pojednania dość szybko ustąpiły linii rewolucyjnej. Zbiegła się ona z gwałtownym wzrostem wypaczeń, które zresztą i wcześniej dawały znać o sobie. Ciężkie lata okresu stalinowskiego kazały zapomnieć o wielu wcześniejszych nadziejach. Ale nadzieje ożyły wcześniej niż można było przypuszczać. Ich apogeum stanowił przełom październikowy 1956. Wtedy to, moim zdaniem, nastąpiło rozumne pogodzenie Polaków z powojennymi realiami politycznymi, które mocarstwa zachodnie zaczęły przyjmować już w 1943 roku, a w pełni uznały w 1944 i 45 roku. Polacy uznawali je w 1956 roku, entuzjastycznie żegnając jadącego do Moskwy Gomułkę. Partia wtedy też miała za sobą nadzieje społeczeństwa. Powstały bowiem obiektywne warunki przełomu, w myśleniu politycznym. To prawda, że potem je kilkakrotnie niweczono. Ale właśnie w oparciu o te doświadczenia społeczeństwo dąży dzisiaj wytrwale do odnowy. Wspomnienie pierwszego dnia pokoju każe dzisiaj stwierdzić, że minione 36 lat zapisane są nie tylko cierpieniami, ale także niezmiernym, rzadko spotykanym w dziejach wysiłkiem pracy powojennych pokoleń polskich.

ANDRZEJ MICEWSKI

Obiegowe powiedzenia mają często krępki żywot. Tym dłuższy, im codziennie dostarcza więcej przesłania potwierdzających ich trafność. Zostałem radnym mniej więcej rok temu — i diabeł mnie bierze, gdy słyszę dowcipkowanie w rodzaju „radny — beznadziejny”, „radny od parady”. Złości mnie to dlatego właśnie, że — jak do tej pory — wiele w tych powiedzeniach racji. Mogą bowiem radnym powodować najszlachetniejsze intencje i może on dokładać wszelkich starań — nie zyska przecież za autorytetu, jeśli jest nadal zmuszony występować wobec swego środowiska w roli człowieka pozbawionego wpływu na bieg spraw, tłumaczącego się nie za swoje winy.

A zespół, powołany przed kilkoma miesiącami przez Radę Państwa do opracowania nowej ustawy o radach narodowych, pracuje niespiesznie. Zupełnie jakby nie miał żadnych punktów odniesienia do przygotowywanego aktu prawnego. Zanim więc projekt został nie zgłoszony do laski marszałkowskiej i zanim zostanie skonsultowany, minie kilka następnych miesięcy. To źle, ponieważ właśnie rady narodowe na polu odnowy miałyby wiele do zrobienia.

Nowa ustawa ma wprowadzić zmiany, umacniające samodzielność rad, zwiększyć ich uprawnienia dotyczące zarzą-

dania oraz umożliwić rzeczywiste oddziaływanie na rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalny swego terenu. Chodziłoby ponadto o ustanowienie należytych stosunków pomiędzy radami, ich prezydiami i komisjami oraz administracją, stosunków zachwianych w minionym dziesięcioleciu.

Mało kto wie, bo dokument ten (jak to do niedawna chętnie praktykowano) nie został opublikowany, że Rada Ministrów 28 listopada 1980 powzięła uchwałę „w sprawie ramowych kierunków rozszerzenia uprawnień terenowych organów władzy i administracji państwowej”. Zapewne zamierzano tą drogą rozpocząć decentralizację kompetencji. Osobliwość tych poczynań polegała również na pominięciu w uchwale problematyki społecznej i kulturalnej, stanowiącej integralne elementy działalności każdej władzy terenowej.

Dla rzeczowego i efektywnego funkcjonowania rad narodowych podstawowe znaczenie mieć będzie — w stopniu większym niż dotychczas — praca komisji. Muszą być one kompetentne, odważne, a zarazem stanowcze w postępowaniu. W komisjach bowiem jest miejsce i czas na dogłębne, szczegółowe roztrząsanie spraw, z pomocą i przy współudziale specjalistów.

Sesje rad, organizowane przed Sierpniem nieczęsto, mające z reguły utarty przebieg,

trwające czasami żenująco krótko i pozbawione rzetelnej wymiany zdań — teraz powoli (nazybł powoli) przekształcają się w znaczące debaty, ujawniające różne punkty widzenia oraz poszukujące najlepszych rozstrzygnięć. Rzecz właśnie w tym, by — nie zwiększając nadmiernie częstotliwości sesji — przygotowywać je merytorycznie lepiej, prowadzić sprawnie,

RADY NIE OD PARADY?

Fakty i fikcje

wywołując dyskusję rzeczową, dyscyplinowaną tematycznie i czasowo, co w żadnym przypadku nie może oznaczać przeciwności wymiany poglądów, bądź uciekania się do innych formalnych zabiegów. Nie sądzę ponadto, by należało obstawiać przy schemacie, iż każde plenarne posiedzenie rady musi być wieńczone podejmowaniem uchwał; sedno bowiem nie w ich mnożeniu, lecz w trafności, a przede wszystkim w możliwościach urzeczywistnienia ustaleń.

Prezydium rad, pomyślane dotychczas jako zestaw przewodniczących komisji (plus przewodniczący i ich zastępcy) powinny przybrać postać ciała rzeczywistego kierującego pracą organów przedstawiciel-

skich. Dr Barbara Zawadzka z Instytutu Państwa i Prawa PAN jest zdania, że w początkach prezydentów należy także włączyć inspirowanie i kontrolowanie pracy rad oraz organizowanie ich współdziałania z samorządami i organizacjami społecznymi. Nie może to z kolei oznaczać tolerowania tendencji do zastępowania rad przez ich prezydium.

Newralgiczną kwestię stanowi stosunek organów przedstawicielskich do wojewodów, prezydentów miast, naczelników gmin. Na tej płaszczyźnie doszło w latach siedemdziesiątych do zamiany ról; to urzędy ze swoim zwierzchnictwem sprawowały lokalną władzę, natomiast rady narodowe spełniały funkcje swoistej dekoracji, przydanej zatwierdzaniu decyzji zapadających gdzie indziej.

Można spotkać się z opinią, że wojewodowie (prezydenci, naczelnicy) powinni być „organizatorami procesów wykonawczych” postanowień rady. Jest to formuła tyle niejasna co zarazem ograniczająca inicjatywę i koncepcję rzutkich zefów urzędów. Nie ujmuję też

ona bardzo istotnej kwestii od powiedzialności wojewodów: czy powinni oni zdawać sprawę przed premierem, który ich mianuje, czy przed wojewódzkimi radami, będącymi organami władzy na swoim terenie. Ten ważki temat nie był oficjalnie w ogóle do podjęcia w gierkowskich czasach. A przecież powoływanie jednoosobowego organu w postaci wojewodów — że powołam się powtórną na dr B. Zawadzką — nosi niedemokratyczny charakter; co więcej, mamy tu do czynienia z fikcją, jako że w imieniu wojewodów i prezydentów podejmowane są bieżące decyzje „z upoważnienia” przez urzędników. Obecnie pocyna torować sobie drogę pogląd, iż dla wyraźnego podkreślenia nadrzędności rad — należy je wyposażać w prawo powoływania wojewodów (prezydentów, naczelników) na czas trwania kadencji. Oznaczałoby to w praktyce dokonywanie co kilka lat oceny działalności szefa miejscowej administracji.

Jednakże najdoskonalsze rozwiązania legislacyjne nie na wiele się zdadzą, dopóki rady nie doczekają się — względnej chociażby — samodzielności finansowej. Do ich kas muszą wpływać nie dotacje lecz dochody i to z przedsiębiorstw wszystkich typów (a więc także tzw. kluczowych), czynujących na danym obszarze; gminy lub miasta z nikłe roz-

winięty przemysłem można by subsydiować okresowo. Konieczne jest przy tym ponowne włączenie w sferę zależności od rad tych dziedzin gospodarki, które im odebrano.

Ostatecznie jednak o zaufaniu ludności do rad przesądzi to, czy będą one podejmować problemy dla swego terenu lub miasta najważniejsze, jak równie, czy potrafią skutecznie stawiać im czoła. A to w decydującym stopniu zależy od wszechstronnej aktywności radnych. Dlatego pora myśleć o zmianieniu ordynacji wyborczej, żeby ludzie byli do rad naprawdę wybierani a nie designowani. Niechby wchodzić w ich skład nie tyle reprezentowali rozmaite środowiska i orientacje, lecz przede wszystkim gotowi byli niestrudzenie działać. Obok dobrych chęci są tu potrzebne szczególne cechy działacza. No i umiejętność dostrzegania rozwiązań społecznie najbardziej pożądanых.

Nie jest łatwo wypełniać funkcje mandatariusza wyborców. Niektórzy z radnych tej kadencji jakby się o tym przekonali. Świadczy o tym ich nieobecność na posiedzeniach komisji a nawet na sesjach. To też jedna z fikcji, trudna do tolerowania.

WIESŁAW PORZYCKI

*) „Prawo i Życie” z 12 IV

Sprawy kultury a „Solidarność” w Kaliszu

Początek nowego mecenatu

Jakie w nowej sytuacji, po sierpniowym przełamaniu, będą warunki do działania dla kultury? Co z nią będzie przede wszystkim tam, „na dole” — w zakładach pracy, gdzie tak mocno, finansowo przynajmniej, związana była ze związkami zawodowymi? Jakże praktycznie „Solidarność” zajmie stanowisko w tej sprawie?

★

Biblioteka. Wokół książki. Przy stole 6 osób. Kalisz, teren Fabryki Wyrobów Runowych „Runotex”, siedziba... Właśnie — jak ją nazwać? Na zewnątrz wisi jeszcze mśiężna tablica — Międzyzakładowy Dom Kultury Pracowników Przemysłu Lekkiego.

Antoni Pietkiewicz, przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego „Solidarność” w Kaliszu:

— Ten dom kultury istnieje od 1965 roku. Jego budżet oparty był przede wszystkim na dotacjach Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i WRZZ w Kaliszu. Łożyły nań także poszczególne zakłady pracy. Obecnie przeszło 95 procent pracowników zakładów korzystających z tego domu kultury należą do „Solidarności”. I w tej sytuacji trzeba było rozwiązać sprawę finansowania działalności domu. A załogi zakładów pracy nie chciały mieć u siebie tak, jak dotychczas to było praktykowane, fikcyjnych etatów. Żeby na przykład instruktor domu kultury nie był zatrudniony w fabryce jak to się działo w „Kalskórze”, jako elektryk. Groziły zwolnienia pracowników kultury. Jako MKZ mieliśmy trudną sprawę do rozwiązania. Przecież „Solidarność” nie ma w tej dziedzinie wielkich doświadczeń. Pierwsze rozmowy podjęliśmy już w listopadzie. Ale potem nasz związek zajęty był innymi, ważniejszymi sprawami. Wreszcie po długich dyskusjach 12 marca zawarte zostało porozumienie.

Mój rozmówca pokazuje mi to porozumienie. Myślę, że ze względu na jego bezprecedensowy charakter i ważność warto fragment zacytować:

„Porozumienie zawarte między komisjami zakładowymi NSZZ „Solidarność” przy Fabryce Wyrobów Runowych „Runotex”, Zakładach Przemysłu Dzielniarskiego „Polo”, Fabryce Wyrobów Azurowych „Haft”, Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Wistil”, Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Kalpo” Fabryce Części do Maszyn Włókienniczych „Kalimet” i Zakładach Garbarńskich „Kalskór” w Kaliszu a Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” w Kaliszu:

1. Strony niniejszego porozumienia: Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” wymienionych przedsiębiorstw i Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ w Kaliszu powołują Dom Kultury

Robotniczej „Solidarność” w Kaliszu.

2. Działalność swą Dom Kultury Robotniczej „Solidarność” opierać będzie na funduszach pochodzących ze składek członków NSZZ „Solidarność”, na wpłatach pochodzących z funduszu socjalnego poszczególnych zakładów pracy, darowiznach, dotacjach i dochodach uzyskanych w następstwie działalności kulturalnej.

3. Komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” wymienionych zakładów pracy zobowiązują się wszystkie fundusze przewidziane na działalność kulturalną przeznaczyć na rzecz Domu Kultury Robotniczej „Solidarność”.

4. Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Kaliszu zobowiązuje się łożyć środki finansowe na utrzymanie Domu Kultury Robotniczej „Solidarność” w Kaliszu w takiej wysokości, aby zapewnić wysoki poziom działalności kulturalnej, przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów ponoszonych dotychczas przez poszczególne zakłady pracy.

5. Organem sprawującym nadzór nad działalnością Domu Kultury Robotniczej „Solidarność” w Kaliszu będzie Rada Społeczna składająca się z 7 przedstawicieli komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” wymienionych przedsiębiorstw i 7 reprezentantów Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Kaliszu.

Kazimierz Zegarek, kierownik Ośrodka Wychowawczo-Artystycznego domu kultury: — To porozumienie było ogromnie ważną sprawą dla nas. Przy domu kultury od 13 lat działa nasz ośrodek. 250 dzieci uczę się tu gry na różnych instrumentach. Mamy też własne uczniowskie zespoły. Jest to częściowo odpłatne, ale jesteśmy na budżecie domu kultury.

Antoni Pietkiewicz: — No we umowy o pracę podpisaliśmy już z wszystkimi nauczycielami muzyki.

Włodzimierz Gałęwski — instruktor Domu Kultury: — Nasz obiekt mimo zmniejszenia powierzchni użytkowej przez zbudowanie między innymi ogromnego bufetu, został przekwalifikowany kilka lat temu z II na I kategorię Kierownictwa na tym zależało — mogły więc być większe pensje. Brakowało pieniędzy na wiele rzeczy — orkiestra kameralna mająca duże osiągnięcia i tradycję została rozwiązana z braku funduszy. Były natomiast duże pieniądze na reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Ziemi Kaliskiej „Przańszka”. Za słone pieniądze dojeżdżał konsultant z „Mazowsza” — ten zespół od półtora roku jest w fazie organizacyjnej, występuje tylko niekiedy na akademiach. Ale można było się chwalić, że Kalisz nie jest gorszy od Warszawy. I pieniądze były wyrzucone bez sensu na ten zespół, a stanowiły połowę budżetu domu kultury.

Wanda Znakiewicz, kierowniczka biblioteki domu kultury: — Kultura zakładowa w Polsce nie była czymś zupełnie fikcyjnym. Poziom świadomości tych robotników, którzy wstąpił w Sierpniu i którzy potem pierwszy zgłosili się do „Solidarności” jest przecież

także naszą zasługą. Ale obok pracy codziennej, zwykłej, ile było w tych działaniach kulturalnych fikcji? Była można było pochwalić się przed zwierzchnością. To rozstrzygało o przeznaczeniu pieniędzy. A ja na przykład nie mam w ogóle czytelnika. Po remoncie w 1975 zlikwidowano ją, powstał natomiast pokój dyrektora.

Tadeusz Wolf z MKZ „Solidarność” w Kaliszu: — Podejmując sprawę Domu Kultury Robotniczej braliśmy pod uwagę potrzeby duchowe ludzi. One muszą być zaspokojone, są również ważne jak sprawy pracy, jedzenia. Sierpień 80 to w pełni potwierdził.

Kazimierz Zegarek: — Organizowano koncert jakiegoś piosenkarza i ludzie przychodzili. I potem mówiono — o, jak dbamy o kulturę. Ale to były tylko „rymskie igrzyska”. Lu dzie przecież sami muszą tu o siebie mieć warunki uprawiania kultury. Najbardziej głośne koncerty tego nie zastąpią. Działacze społeczni odsuwani byli w cień, inicjatywy oddolne były torpedowane, kultura rządziła biurokracją.

Antoni Pietkiewicz: — Niedawne napięcia w kraju trochę opóźniły nam znowu realizację naszej inicjatywy. Obecnie chcemy ogłosić konkurs na stanowisko dyrektora domu kultury. Ten dom ma służyć także pracownikom nie tylko tych siedmiu zakładów. Chcemy, żeby tu powstały własne zespoły artystyczne, chcemy organizować spotkania z ludźmi kultury, nauki. Artysty z „Solidarności” kaliskiego teatru zobowiązali się nam w tym pomóc. Ten nasz Dom Kultury Robotniczej ma służyć rzeczywistym potrzebom kulturalnym ludzi.

★

Ulica Górnośląska 6, Ośrodek Wychowawczo-Artystyczny domu kultury. W jednej z salek gra pod okiem nauczycielki Elżbiety Bogiel z Kaliskiej Orkiestry Symfonicznej na skrzypcach 10-letni Sławek Wysocki. Rodzice — pracują w „Runotexie”.

Obok na perkusji ćwiczy 18-letni Marek Torzecki, uczeń Technikum Samochodowego. Matka jest magazynierem, ojciec wulkanizatorem. Nauczycielem jego jest 74-letni Roman Kolczyński. Mówi „Proszę pana, ja tu z innymi muzykami w Kaliszu odradzałem”.

W gabinecie — pracowni — Czesław Machowicz. „U nas uczyli się muzyki, innych teraz tu uczy. Lat 25”.

Przyprowadził mnie do tego ośrodka po tamtym zebraniu w bibliotece Kazimierz Zegarek. Pokazuje jak przebudowali półpiętro, jak uzyskali nową salkę...

Gdy rozmawiamy z uczniami, nauczycielami, ani razu nie pada pytanie: „Co z nami będzie?”

Bo to już zostało załatwione. Bo kultura w Kaliszu zyskała nowego mecenasa.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Poznański Oddział Związku Literatów Polskich obchodzi właśnie jubileusz 60-lecia swego istnienia. Dziesięć lat temu (na uroczystość pięćdziesięciolecia) uka zała się w Wydawnictwie Poznańskim księga pamiątkowa pt. „50 lat Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, 1921—1971” pod redakcją Tadeusza Kraszewskiego i jest to jak dotąd najobszerniejsze opracowanie na ten temat. Obok rzetelnej kroniki znajdujemy tutaj artykuły i wspomnienia takich autorów, jak Gerard Górnicki, Aleksander Rogalski, Arkady Fiedler, Jadwiga Popowska, Stanisław Hebanowski, Wacław Kubacki, Bogusław Kogut, Witold Zegalski, Jerzy Korczak i Leszek Prorok. Nie brak również karykatur Stanisława Mrowińskiego i fraszek Włodzimierza Scisłowskiego.

Niestety, wymieniona pozycja, najcenniejsza niewątpliwie forma uczczenia tego rodzaju doniosłej uroczystości, funkcjonuje nadal w całkowitej niemal izolacji, powiedzmy mocniej — w próżni, jako że ani okres międzywojenny, ani powojenne życie literackie Poznania nie obrodziły w popularne bądź naukowe dysertacje, w tomy wspomnień, rozpraw i esejów, a choćby bodaj recenzji. Próba podsumowania dorobku edytorskiego w tym zakresie za cały okres 35 lat jest po prostu żenująca. I tak, jedynym całościowym ujęciem tego tematu, lecz jakże z konieczności fragmentarycznym i powierzchniowym, jest w dalszym ciągu praca magisterska Edwarda Pawlaka pt. „Życie literackie Poznania w latach 1917 — 1939” wydana w 1971 roku nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego (w serii „Materiały i studia do dziejów kultury w Wielkopolsce”). Oprócz tego — szukając wiadomości o dziejach poznańskiego środowiska pisarskiego — sięgnąć można do książki pt. „Poznań literacki”, wydanej przez Pa-

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Jubileusz

łac Kultury w 1964 roku (twórczość każdego członka ówczesnego Oddziału ZLP w Poznaniu omówiona została tutaj w osobnym szkicu poprzedzającym dane bio-bibliograficznie, do pozycji pt. „Pisarza Wielkopolski”, wydanej w 1971 roku przez Wydawnictwo Poznańskie, do szkiców Feliksa Fornalczyka, takich, jak „Znaki życia”, (Poznań 1961) bądź „Oswajanie z teraźniejszością”, (Poznań 1978). I to już doprawdy wszystko. Także o latach międzywojennych niewiele znajdzie się nowszych opracowań. W „Dymku z papierosa” (Warszawa 1959) Jan Mroziński pisze o poznańskich kabaretach literackich, „Zdziebko”, „Różowa kukułka” i „Klub Szyderców”, a „Poznańskie wspominki z lat 1918—1939” (Poznań 1973) prof. Jarosław Maciejewski poprzedził cennym szkicem, poświęconym m. in. życiu literackiemu. Wymieniam rzeczy prawie pierwsze z brzęgu, a jednak trudno byłoby rozszerzyć tę listę.

Warto więc chociażby przy takiej okazji jak jubileusz, uświadomić sobie rozmiar na szach zaniedbań oraz zakres wciąż nie rozbudzonych w do statecznym stopniu i nie zaspokojonych absolutnie potrzeb, zwłaszcza, iż sięgając do tradycji nie tylko oddajemy sprawiedliwość naszym poprzednikom, lecz czerpiemy z nich autentyczną siłę. Nie mówiąc już o tym, że zapomniane przez nas zjawiska mogłyby wydawnie ożywić i wzbogacić obraz polskiej literatury okresu międzywojennego i lat powojennych. Wzstarczy przypomnieć grupę literacką „Łoża” bądź „Prom”, nazwiska takich twórców, jak Konstanty Troczyński, Witold Noskowski, Wojciech Bąk, Aleksander Janta-Polczyński,

Stefan Balicki, Artur Maria Świniński, Roman Wilkanowicz lub Józef Kisielewski. Na osobną monografię zasługiwałby też niewątpliwie ruch kabaretowy od „Zdziebka” do „Kaktusa”, a najlepiej, gdyby opracowanie to sięgało — aż do „Teya”.

Z lat powojennych na znacznie lepszą pamięć zasłużył chyba „złoty okres” burzliwe go czterolecia (1956—1960), gdy w Poznaniu wychodziły „Wyboje”, „Tygodnik Zachodni”, „Kaktus”, gdy działała tu grupa artystyczna „Wierzbak”, organizując festiwale młodej poezji, gdy wreszcie przy lawinowym powstawaniu innych grup poetyckich („Swantewit”, „Serpentyna”, „Wiatrak”) rodziły się również ciekawe inicjatywy teatralne, plastyczne i muzyczne. A przecież nie należy zapominać o jakże fascynującym po koleniu 1968 roku, które wespół z Teatrem Osmego Dnia najciekawszą placówką teatralną Poznania, przyniosło twórczość poetycką, eseistyczną i przekładową Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego.

Szkoda zatem, że tym razem moje „Spotkania z książką” muszą odwoływać się na dzie wszystko do książek nie napisanych, do rzeczy, które powinny być powstać, by na szła wiedza o literackim życiu Poznania i Wielkopolski w minionych sześćdziesięciu latach była nie tylko o wiele rozleglejsza, ale również żywsza, by nie odsyłała nieustannie przytychających dopiero co łaci — w dawną nagłą i kompletnie zapomnianą przeszłość której przy tym nie ma kto przypominać. Nawet z okazji zaszczytnego jubileuszu.

JÓZEF RATAJCZAK

Międzyrzecz przygotowany do IV Konkursu Akordeonowego

Kończą się ostatnie przygotowania do IV Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego, który odbędzie się od 20 do 25 maja br. w Międzyrzeczu (Gorzowskie).

Impreza organizowana jest pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki — Zarząd Szkół Artystycznych przy pomocy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie, Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu, Gorzowskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Włenławskiego, Międzyrzecznego Domu Kultury, Stowarzyszenia Akordeonistów Polskich, Stowarzyszenia Polskiej Młodzie-

ży Muzycznej, wydziałów kultury urzędów wojewódzkich w kraju i stowarzyszeń prowadzących ogniska muzyczne.

Celem konkursu jest stałe podnoszenie poziomu nauczania, właściwa ocena metod procesu dydaktycznego, upowszechnianie wartościowych pozycji repertuarowych, a wreszcie ukazanie wszystkich walorów akordeonu jako instrumentu koncertowego.

Konkurs przeprowadzany jest w następujących kategoriach i dziedzinach (dzieci do lat 12), II dzieci (dzieci do lat 15), III — młodzież (młodzież do lat 21) oraz

IV — zawodowa (na dzień 31. 5. 81 roku ukończony 18 oraz nieprzekroczony 32 rok życia). Uczestnicy konkursu z kategorii I, II i III biorą udział w dwóch eliminacjach okręgowych i centralnych. Uczestnicy kategorii IV (studenci i muzyki zawodowi) biorą udział jedynie w eliminacjach centralnych.

Organizatorzy przygotowali wiele imprez towarzyszących, także dla publiczności, w różnych ośrodkach województwa. Występować będą uczestnicy konkursu i dwa kwintety akordeonowe. (Z Poznania i Katowic) pod kierunkiem Joachima Piechury i Henryka Krzemińskiego. Przewidziane jest seminarium pod przewodnictwem docenta W. L. Puchnowskiego, przy udziale pedagogów z Moskwy i Wiednia. Napłynęły zgłoszenia z całego kraju. (wjc)

zaraz uzmysłowił sobie, że tam ten młodszy jest od niego ledwie trzy lata. Odruchowo wciąż gwałt brzuch.

Biała Góra wzięta, panie generale! — oznajmił Grzmot w progę. Był zupełnie odmieniony. Aż trudno było uwierzyć, że to ten sam człowiek, którego widział wczoraj u Ku trzeby. Biło od niego takim optymizmem, jakby zamierzony przed dwoma dniami rajd na Łódź stał się faktem. I Łódź leżała u jego stóp. A przecież sytuacja była teraz zupełnie inna. Tak czy owak ten do bry nastrój mimo woli udzielił się Knollowi.

— Niech pan inówi, generale. Szczegóły!

— Wszystko dzięki siódmemu baonowi strzelców. Trzymali pozycję w naszym centrum. Oni pod Białą Górą wzięli na siebie główne uderzenie Niemców. No, a kawaleria, jak to ustaliliśmy, natarła w tym czasie na oba nieprzyjacielskie skrzydła. Jak tyl

ko zaczęło świtać, major Szul, dowódca strzelców, zameldował mi, że u Niemców ruch, że najpewniej zaraz ruszą do natarcia. I Szul, ten dzielny Szul, zdecydował się na ryzyko: uderzył pierwszy. Uderzył z takim impetem, że formalnie rozbił szkopów i odrzucił ich na zachód. Miałem przed chwilą meldunek: wziął ponad dwustu jeńców, liczny sprzęt.

— A straty własne. Już wiadomo?

— Niestety duże. Dokładnych danych jeszcze nie mam, ale wiem, że duże.

To pytanie jakby wzarczyło dobrego nastrój. Nie mogło być inaczej. Bo nie wszędzie działo się tak, jak na odcinku majora Szula.

— Kawaleria? — powtórzył pytanie Knolla Grzmot-Skotnicki. — Z kawalerią znacznie gorzej. Dziewiąty pułk ułanów atakuje właśnie południowe skrzydło nieprzyjaciela. Atakuje po raz drugi, bo pierwsze na

tarcie się nie powiodło. No a na północnym skrzydle brygada podolska uderza wzdłuż szosy na Łęczycę. Wynik natarcia niewiadomy, ale jest ciężko. I tu i tam Niemcy mają bardzo silną obronę. Gdybym mógł dostać ten pułk z dwudziestą piątą i wesprzeć jazdę piechotą. Jestem pewien, że wtedy odepchnęlibyśmy ich daleko na zachód. Nie tylko na odcinku Szula.

— Wykluczone — przeczał krótko Knoll — Zupełnie wykluczone. Altera trzeba było wzmocnić pułkiem Mozdyniewicz. Nie po to, żeby mu odbierać jego wojsko.

We trzech z chmurnym i za troskarnym Alterem pochylił się nad sztabówką, złożoną na mahoniowym stole.

— Pański front, panie generale — Knoll zwrócił się do Altera — zaczyna się trochę rozciągać. Nakazem chwili jest ubezpieczenie się od zachodu. Najlepiej ubezpieczyć się o tu

taj, na wzgórzach na wysokość Ozorkowa. No i dalej całą siłą nacierać na południe. Kierunek Łódź, ale, rzecz jasna, samo miasto nas nie interesuje. Ominiemy je od zachodu. Wspomaga pana, jak to ustaliliśmy, Mozdyniewicz. Oni lada chwila powinni opanować Modlną i Celestynów.

Wszedł major Ostrowski, szef sztabu dwudziestej piątej, położył przed swoim dowódcą najnowsze meldunki.

— Od Frydrycha. Bez przerwy naciera na Ozorków. Idą naprzód, ale straty mają bardzo ciężkie.

— Rozmawiał pan z nim, majorze, czy przez łącznika? — spytał Alter.

— Rozmawiałem panie generale. Właśnie przed chwilą. Prosi, żeby mu dać jeszcze dwie, trzy godziny. Obiecuje bez względu na wszystko zająć miasto. Tutaj — major pochylił się nad mapą, zakreślił palcem kółko wokół miejscowości

ci Solca. — Tu było najgoręcej. Niemcy wdarli się w noc, ale ich odrzucili. No i nacierają, nacierają, na pewno z furją, jak na Frydrych.

— A Tyczyński? Co jego krotoszyński?

— Działają jak trzeba. Wszystko u niego w zasadzie zgodnie z rozkazami. Trochę hamuje go ogień artylerii, ale mimo to idzie naprzód. Do południa powinien mieć Sokolniki.

— Kiedy pięćdziesiąty szósty oparuje Sokolniki, przeskrydli głęboko od zachodu Ozorków, a od wschodu rejon Modlnę. Wtedy będziemy mogli odetchnąć. Nie na długo, ale jednak. Wcześniej ani na chwilę — ostro zatemperowanym końcem ołówka Knoll zakreślił na sztabówce krótką, prawie prostą linię: Ozorków — Biała — Stryków. — To zadanie na jutro. Ten teren musimy osiągnąć, bo inaczej wszyscy co zrobiliśmy dotąd, pójdzie na marne.

Jeszcze kilkanaście minut

omawiali najważniejsze szczegóły, po czym Knoll wstał, ruszył do wyjścia.

— Na mnie czas, panowie. Wpadłem tylko, żeby ustalić, co najpilniejsze. Teraz Mazdyniewicz i Wład. Trzeba zobaczyć co u nich. Aha: przypominam o meldunkach. Jak najczęściej. Chciał bieżąco wiedzieć, jak rozwija się sytuacja (...)

Należało zrobić choćby krótką rekapitulację. Zwłaszcza, że ze wszystkich stron ogarniał go coraz bliższy wizz artyleryjskich pocisków i rytmiczny stukot broni maszynowej. Próbował na słuch zlokalizować stopień nateżenia walk. Bez skutku — bitwa ogarniała cały obszar. Pogłos dział docho dził także i od północy, gdzie na linii Wisły, poniżej Płocka i Wyszogrodu działania ostatni generał Tokarzewski. Rano, gdy wyjeżdżało było tam niemal cicho. Teraz wyraźnie zaczynało się coś dziać. Czyżby Niemcy przekroczyli rzekę?

- ROZWÓJ DEMOKRACJI SOCJALISTYCZNEJ
- UMACNIANIE PRZEWODNIEJ ROLI PZPR W BUDOWNICTWIE SOCJALISTYCZNYM
- STABILIZACJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA KRAJU

Założenia programowe na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR

— Po raz pierwszy w swej historii PZPR przygotowuje zjazd nadzwyczajny. Kwestia naczelna — to wprowadzenie kraju z kryzysu.

I. Źródła i charakter kryzysu.

— Kryzys 1980 r. narastał latami; wiele zakłóceń wynikało z niekompetentnego kierowania, niechęci do rozszerzenia zakresu demokracji socjalistycznej, odstępstw od marksizmu-leninizmu. Nie wyciągnięto żadnych wniosków z wydarzeń czerwca 1976 r. Wobec protestu robotniczego latem 1980 r. przeważająca część członków partii opowiedziała się zdecydowanie za odrzuceniem deformacji i politycznym rozwiązaniem kryzysu; kolejne plena KC sprecyzowały polityczny kurs odnowy.

— Deformacje lat 70-tych nie są kryzysem zasad i wartości ustroju socjalistycznego, lecz następstwem ich ignorowania i naruszania.

II. Partia klasy robotniczej i narodu — partia socjalistycznej odnowy.

— By PZPR mogła sprostać przewodniej roli, trzeba uczynić ją partią służebną, wobec klasy robotniczej i narodu, działającą w sposób jawny i stale poddającą się kontroli. Warunkiem skuteczności działania partii jest konsekwentne urzeczywistnianie zasad demokracji wewnątrzpartijnej.

— Konieczne zmiany w statucie PZPR powinny dotyczyć m. in. określenia obowiązków i uprawnień instancji i organów wybieralnych, w tym Biura Politycznego i I sekretarza KC, określenia w statucie demokratycznych zasad wyboru władz i delegatów, wyraźnego określenia służebnej roli aparatu. Członkowie centralnych władz partyjnych muszą być znani ze swych poglądów i stanowiska wobec poszczególnych problemów.

— Praca w aparacie partyjnym powinna być oparta na zasadzie okresowego urlopowania z pracy zawodowej po minimum 5 latach takiej pracy; w składzie aparatu potrzeba znacznie więcej kadrowych robotników.

— Źródłem siły i decydującą płaszczyzną aktywności partii są organizacje podstawowe. Ich bezpośrednia współpraca winna służyć wymianie doświadczeń i nie może prowadzić do podważania struktury i spójności partii.

— Partia, która przyjmuje w swe szeregi także wierzących ludzi pracy, umożliwia im działalność polityczną w myśl zasad swego programu, opowiada się jako całość za światopoglądem naukowym.

— Przewycięcenie kryzysu zaufania wymaga głębokich

przeobrażeń w systemie społecznego komunikowania. Zadaniem prasy, radia i tv jest rzetelne informowanie, odzwierciedlanie i kształtowanie opinii publicznej, udział w kontroli społecznej. Dziennikarstwo należy stworzyć skuteczne gwarancje uprawiania krytyki.

III. Rozwój socjalistycznej demokracji i samorządności, umacnianie praworządności.

— Przestrzeganie zasad demokracji socjalistycznej i umacnianie państwa są ściśle powiązane; prawdziwie silnym państwem socjalistycznym jest bowiem państwo silnie akceptujące swego program przez większość społeczeństwa.

— Partia wzywa wszystkich patriotów do tworzenia i umacniania frontu wspólnej odpowiedzialności w pomnażaniu i obronie najwyższych wartości narodowych. Ważną płaszczyzną dialogu i współpracy jest FJN; rozwój NSZZ „Solidarność” na gruncie konstytucyjnych zasad ustrojowych i zgodny ze statutem związku otwiera perspektywę jego uczestnictwa w FJN.

— W polityce kadrowej tworzenie warunków rozwoju i awansu dla ludzi zdolnych, pracowitych, zaangażowanych i z inicjatywą musi iść w parze z eliminowaniem ludzi nijakich, karierowiczów i lawirantów. Zasadą tej polityki powinno być dostępowe bezpartyjnych obywateli do kierowniczych stanowisk w państwie i gospodarce.

— W demokratyzacji procesu decyzyjnego szczególna rola przypada Sejmowi i radom narodowym. Przy nienaruszalności zasady jedności narodu na konstytucyjnej płaszczyźnie FJN i przewodniej roli PZPR powinna zostać zagwarantowana pełna swoboda wyboru pomiędzy wielu kandydatami na posłów i radnych w wyborach.

— Ważną gwarancją demokracji socjalistycznej jest mocna pozycja i partnerska rola związków zawodowych. Wszystkie formy ruchu związkowego powinny być traktowane równorzędnie. Z uwagi na różnicowanie motywacji, postaw i poglądów, jakie cechuje NSZZ „Solidarność” szczególne znaczenie mieć będzie jego krystalizacja na gruncie celów i zasad socjalizmu, umacnianie jego robotniczego nurtu, rozszerzanie udziału w konstruktynym rozwiązywaniu problemów państwa, gospodarki, życia społecznego. Partia wypowiada się za usankcjonowaniem prawa do strajku — jako formy robotniczego protestu stanowiącej środek ostateczny.

— Socjalistyczna odnowa wymaga wszechstronnego u-

macnienia zasady praworządności — przestrzegania konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziów, wzmocnienia nadzoru prokuratury nad czynnościami organów porządku publicznego, nowelizacji Kodeksu Postępowania Karnego dla zapewnienia należytych gwarancji praw obywatelskich w toku postępowania karnego (m. in. ustawowej regulacji podstaw stosowania aresztu tymczasowego).

IV. Młode pokolenie Polski socjalistycznej.

— Ponad połowa Polaków nie przekroczyła 29 roku życia; ponad 7 mln młodych ludzi uczy się i studiuje, drugie tyle pracuje w gospodarce na rodowej. W polityce państwa wobec młodzieży niezbędne jest pełne wykorzystanie jej kwalifikacji, zdecydowane zwiększenie udziału w sprawowaniu funkcji kierowniczych.

— Pilną sprawą jest polepszenie warunków życiowych młodych rodzin. Problem najważniejszy to brak mieszkań; oczekuje na nie ok. 1,2 mln młodych małżeństw, 28,8 proc. mieszka z rodzicami, ok. 200 000 żyje w krytycznych warunkach — jednocześnie co roku zawieranych jest ponad 300 000 małżeństw.

V. Główne wytyczne programu stabilizacji społeczno-ekonomicznej.

— Dla wprowadzenia gospodarki na tor rozwoju potrzebny jest okres przejściowy. Program stabilizacji, który przedłożony zostanie IX Zjazdowi, ma w sferze ekonomicznej za pewnik: rozwój dziedzina zaspożywczych podstawowe potrzeby ludności, zmniejszenie napięcia na rynku wewnętrznym, sprowadzenie rozmiarów działalności inwestycyjnej do realnych możliwości ekonomicznych kraju oraz dostosowanie jej do nowych priorytetów, zahamowanie tempa wzrostu zadłużenia, umocnienie roli pieniądza w systemie ekonomicznym.

— W sferze polityki społecznej zapewnić należy m. in. postępującą realizację — w miarę możliwości ekonomicznych — porozumień rządu ze związkami zawodowymi, zapożyczenie najpilniejszych potrzeb ludności i otoczenie szczególną troską grup społecznych o najniższych dochodach.

— Ważne jest szybkie i gruntowne przebudowanie systemu plac. Proponuje się określenie na okres 3 lat górnej granicy wzrostu dochodów pieniężnych ludności, ustalenie w toku dyskusji społecznej normatywnej relacji plac najniższych, średnich i najwyższych (np. 0,5 do 1 do 3,5) i osiągnięcie ich do 1984 r.

wprowadzenie powszechnego, progresywnego opodatkowania zarobków i dochodów, przekraczających pewną określona granicę.

— Aktywna polityka finansowa, mająca na celu odłożenie części popytu ludności, powinna zapewnić wzrost opodatkowania wkładów oszczędnościowych, stworzyć zachęty do zakupu państwowych papierów wartościowych. Konsekwentnie egzekwować trzeba zwrot korzyści na dobro państwa od jednostek, które wzbogaciły się kosztem społecznym, rozważyć możliwość wykorzystania zasobów pieniężnych ludności dla rozwoju drobnej wytwórczości.

— Reformy cen detalicznych nie można dokonać bez szerokiej akceptacji całego społeczeństwa; powinna ona zmniejszyć przede wszystkim te ceny, których poziom przeszkadza obecnie rozwojowi produkcji i podnoszeniu efektywności gospodarki. Dotyczy to zwłaszcza cen artykułów rolno-spożywczych oraz paliw i energii. Dla ochrony grup społecznych o niskich dochodach reformy cen muszą towarzyszyć rzeczywiste, sprawliwe rekompensaty.

— Podstawowe założenie reformy gospodarczej to samodzielność i samorządność przedsięwzięć, które funkcjonować będą na zasadzie samofinansowania. Wymaga to przebudowy centralnej administracji gospodarczej, a zwłaszcza likwidacji ograniczenia liczby ministerstw. Należy przestrzegać przed słudnym oczekiwaniami natychmiastowych efektów reformy.

— Propozycje w dziedzinie polityki społecznej — to m. in. wprowadzenie najpóźniej do końca 1983 r. w dziedzinach decydujących o życiu społecznym — gospodarczym kraju 40-godzinnego, 5-dniowego tygodnia pracy, systematyczny wzrost minimalnych rent i emerytur oraz opracowanie w 1981 r. nowej ustawy emerytalnej, analiza i modyfikacja systemu emerytalnego robotników indywidualnych, wprowadzenie urlopu przeznaczanego na wychowanie dziecka niezależnie od urlopu macierzyńskiego — od połowy 1981 r. jednorocznego, z odpowiednim zasiłkiem, a w latach 80-tych przedłużanego stopniowo do lat 3.

— W polityce mieszkaniowej rozdział mieszkań spółdzielczych, dokonywany wyłącznie przez spółdzielczość, powinien być jawny i pozostawać pod szeroką kontrolą społeczną. Do prawa lokalowe go pilnie wprowadzić należy zasadę, że jedna rodzina ma

prawo tylko do jednego mieszkania. Rozważyć trzeba celowość przywrócenia budownictwa komunalnego.

— W obecnej sytuacji gospodarczej zachodzi konieczność dokonania w najbliższych latach istotnych przemian w zasobach pracy, przy zapewnieniu ludziom ochrony ich interesów; jest to również zasadniczy warunek wzrostu społecznej wydajności pracy.

VI. Priorytet dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

— Partia opowiada się za głęboką reorientacją polityki społeczno — gospodarczej na rzecz szybszego rozwoju rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej. Wymaga to zwiększenia nakładów na inwestycje w rolnictwie i przemyśle spożywczym oraz znacznego zwiększenia udziału przemysłu w obsłudze całej gospodarki żywnościowej, zlikwidowania w ciągu maksimum 3 lat deficytu części ziemiennych do ciągników i maszyn rolniczych oraz ogumienia, w ciągu 2 lat zapewnienia niezbędnego ilości drobnego sprzętu i narzędzi rolniczych.

— Trzon polskiego rolnictwa stanowią gospodarstwa indywidualne; mają one trwałe miejsce w gospodarce, zagwarantowaną nienaruszalność własności i prawo jej dziedziczenia. Gospodarka ziemia będzie utrzymywała przekonanie o pewności chłopskiego stanu posiadania w myśl zasady: ziemia dla najlepszych i najbardziej potrzebujących gospodarzy.

— Istotne znaczenie mają: zapewnienie opłacalności produkcji rolniczej, właściwa organizacja systemu wieloletniej kontraktacji i skupu, odrodzenie samorządu rolniczego jako rzeczywistego obrońcy i reprezentanta interesów społeczno — zawodowych rolników.

VII. Rozwój kultury, nauki, postępu technicznego i oświaty.

— W ostatnim 10-leciu wytworzyła się dotkliwa dysproporcja między rozbudowanymi potrzebami duchowymi społeczeństwa, a faktycznym ich zaspokajaniem. Partia podejmuje maksymalny wysiłek dla usunięcia powstałych szkód i stworzenia warunków pomyślnego rozwoju kultury. Sprawy najważniejsze to kompleks problemów związanych ze sztuką filmową, upowszechnieniem muzyki i plastyki, a zwłaszcza z książką; sytuacja w ruchu wydawniczym wymaga zdecydowanej poprawy.

— Zdecydowane zwiększenie udziału nauki w materialnym rozwoju kraju wymaga m. in. stworzenia warunków dla rozwoju samorządności i autonomii środowisk nauko-

wych. Reforma gospodarcza musi stworzyć realne bodźce zainteresowania: gospodarki innowacjami, a nauki — udziałem w tworzeniu postępu gospodarczego.

— Kierunki i sposoby realizacji reformy oświaty spotykały się z krytyką. Należy więc zrezygnować z reformy strukturalnej (10-latka), a kontynuować reformę programową — modyfikując m. in. programy nauczania w zasadniczych szkołach zawodowych tak, by ewoluowały w kierunku pełnowartościowych szkół średnich. Konieczna jest poprawa warunków materialnych i bytowych nauczycieli — zwłaszcza na wsi.

VIII. Działalność międzynarodowa partii i polska polityka zagraniczna.

— Proces odnowy w Polsce, usuwanie deformacji zmierzających do umocnienia ustroju socjalistycznego, uczynienia naszego kraju silniejszym ogniwem wspólnoty socjalistycznej, zacieśnienia więzi z wypróbowanymi sojusznikami — KPZR i Związkiem Radzieckim oraz całą wspólnotą socjalistyczną. Próby osłabienia tych więzi, podejmowane przez ośrodki imperialistyczne, spotykają się z potępieniem ogromnej większości Polaków i nie mają szans powodzenia.

— Wszyscy Polacy powinni mieć świadomość, że przeżywamy obecnie kryzys ma wymiar międzynarodowy. Wprowadzenie kraju na drogę stabilizacji i rozwoju uważamy zarówno za obowiązek narodowy, jak i za międzynarodową styczną powinność partii i wszystkich konstruktywnych sił narodu. Internacjonalistyczne stosunki łączące Polskę z Krajem Rad znalazły potwierdzenie w pomocy, jakiej w potrzebie udziela nam ZSRR.

— Jedyna droga do poprawy obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej prowadzi przez rozwój dialogu politycznego i wysiłki na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń. Temu celowi dobrze służyłaby konferencja w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie. Polska na spotkaniu w Madrycie ponownie konkretną propozycję zwołania takiej konferencji w Warszawie.

— Założenia programowe na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR przedstawia się do powszechnego, szczerze i otwarcie dyskusji. Jej dorobek pomoże pokonać kryzys, urzeczywistnić socjalistyczną odnowę, osiągnąć stabilizację społeczno — ekonomiczną.

Dokończenie ze str. 3

w dwóch aspektach. Pierwszy to próba konkretnej, nie ogólnej odpowiedzi na pytanie o diagnozę kryzysu, a właściwie kryzysów, których źródła upatrujemy w sposobie sprawowania władzy przez partię. Drugi aspekt ma charakter lokalny, wojewódzki — wynika on z prac dzielnego podsejdu. Ukazujemy między innymi narodziny zjawiska nazywanego nadużywaniem władzy i jego narastanie, rodzenie się partyjnych klik, które nie działają ani z upoważnienia partii, ani w jej interesie. Szczegóły znajdziemy w dokumencie, który można kupić w kioskach „Ruchu”.

— Jeszcze niedawno dość powszechna była opinia, że IX Nadzwyczajny Zjazd partii mógłby się odbyć wcześniej niż w lipcu. Czy rzeczywiście było to możliwe? Czy można było szybciej przygotować ta-

A jednak optymizm

kie projekty dokumentów, nad którymi Zjazd mógłby prowadzić debatę?

— Sądze, że Zjazd mógłby się odbyć wcześniej, chociaż obecnie nie jestem pewny, czy byłoby to dla partii korzystne. Bo przecież nie tylko chodzi o dokonanie kolejnych, ale wbrew barierom zasadniczym niż w roku 1970 zmian kadrowych, które — podkreślam — są bezwzględnie konieczne. Po trzeba jest przede wszystkim nowy statut i nowy program partii. Sądze, że odsunięcie terminu obrad okazało się w rezultacie korzystne dla mas partyjnych, bo dało więcej czasu na przygotowanie oczekiwanych zmian i ogromnie zaktualizowało partię. Obawiam się jednak, że ze względu na nierozwiązanie problemów kadrowych przez aktual-

ny Komitet Centralny, na Zjeździe może dominować nurt rozliczeniowy a nie programowy.

— Czy wobec tego PZPR ma szansę stać się jedną z istotnych gwarancji odnowy oraz politycznym przywódcą klasy robotniczej?

— Sądze, że gwarantem odnowy jest właśnie klasa robotnicza. Ona ostatecznie o wszystkim zadecyduje. Partia ma szansę stanąć na czele ludzi pracy. Mamy po temu warunki zarówno intelektualne, jak i organizacyjne. Najważniejsze, byśmy zaprezentowali wiarygodny program. W tej sprawie jestem umiarkowanym optymistą.

Rozmawiał
ZYGMUNT ROŁA

Dokończenie ze str. 2

winien być dla teatru celem jego pracy.

— Kaliskie Spotkania Teatralne — jakie są?

— Przede wszystkim — mają dużą tradycję. Drugi raz już zresztą jestem tu w jury. Nie uprzedzając werdyktu z przyjemnością obserwuję do brzy rozwój teatru kaliskiego.

— Niezwykła to dla pana sytuacja — być z tej strony rampy, a nie na scenie, wśród innych aktorów...

— To osobny temat — wymagałby on dłuższej rozmowy. Jak mija się pięćdziesiątka, czuje się, że aktorstwo to jednak za mało jak na człowieka. Jak na mężczyznę. Chce się robić coś więcej. Większą satysfakcję daje mi dzisiaj działalność społeczna niż uprawianie zawodu. Mówię to bez goryczy. I nie rezygnuję przecież z aktorstwa.

O teatrze, festiwalach i dialogu

— Teatr polski przeżywa kryzys.

— Oczywiście, to prawda. Na ten kryzys zarabialiśmy szereg lat nieprzebraniem etyki zawodowej, podstawowych reguł rzemiosła, lekceważeniem zasad pedagogicznych w stosunku do młodzieży teatralnej. A poza tym — przecież w tej chwili teatr nie może być atrakcyjny dla widza, gdy życie codzienne wydarzenia społeczno-polityczne są o wiele bardziej interesujące od każdego przedstawienia.

— Jaka na to rada?

— Przeczekać.

— A potem?

— Solidnie zabrać się do roboty. Nie prowadzić, jak do

tychczas, dialogu z władzą. Teatr musi podjąć dialog ze społeczeństwem.

— Próby takie były już podejmowane.

— Tak, zdarzali się niegrzeczni, niedworscy wobec władzy. Ale ponosili też przykre tego konsekwencje.

— Pana własne plany twórcze?

— Związane są z tym, że powraca z banicji do Warszawy Kazimierz Dejmek. I ja wracam więc znowu pod starą dyktando, wiążąc z powrotem Dejmka z Łodzi do stolicy ogromne nadzieje.

Rozmawiał
WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Pilskie

Sześć wieków różnych kolei losu Wągrowca

Wągrowiec (Pilskie) liczy 606 lat. Pierwsza historyczna wzmianka pochodzi z roku 1319, kiedy to opat klasztoru Cystersów w Łęknie kupił na własność osadę Prostynia. Rozrosła się ona szybko, tak że w roku 1381 król Ludwik Węgierski nadał osadzie prawa miejskie i nazwę Wągrowiec. Co do nazwy do dziś nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Wywodzi się ona prawdopodobnie od wyrazu Wągródz lub Wągród, co oznaczało wał, groblę chroniącą przed powodzią. Historyczne zapisy dowodzą, że takie wały istniały w mieście jeszcze w XVI wieku.

W drugiej połowie XVII wieku następuje upadek miasta. Jest ono kilka razy palone i najeżdżane m. in. przez Szwedów i Tatarów (w 1707 roku), na początku XVIII wieku miasto nawiedzają klęski, epidemie. Z hitlerowskiej okupacji zostaje wyzwolone przez wojska 220 brygady pancernej pod dowództwem płk. Andrzeja Paszkowa. Ginie on kilka dni później pod Herbutowem. Jest to bohater miasta, a upamiętniony pomnikiem na placu jego imienia.

Liczy dziś Wągrowiec prawie 20 000 mieszkańców. Znajduje się tu ośrodek wypoczynkowy, rozwija się także przemysł ziemniaczany, maszynowy i drobny. Imprezy z okazji 600-lecia inauguruje w piątek (8 bm.) sesja Miejskiej Rady Narodowej. (wis)

Komu oferował kupno gospodarstwa?

Komenda Wojewódzka MO w Opolu prowadzi postępowanie przy gotowawczych przeciwko tymczasowo aresztowanemu oszustowi: Romanowi Michałowskiemu — synowi Stanisława i Marii, urodzonemu 28. 7. 1918 zamieszkałemu Łowicz 27 gmina Swarzędz. Rysopis: wzrost 175 cm, postać wysmukła, lekko przygarbiona, twarz owalna, zmarszczona, włosy ciemnoblonde, prawie siwe, rzadkie, łysina czołowa.

Wymieniony od ponad 10 lat działał na szkodę osób, które zamierzały sprzedać swoje gospodarstwa rolne. Podając się za imigranta z USA oferował kupno gospodarstwa, proponując zapłatę w dolarach. Twierdził, że prowadzi w rejonie Konina hodowlę bydła i koni. Dla nadania większej wiarygodności pokazywał fotografie zabudowań gospodarczych oraz koni. Po uzgodnieniu ceny zaciągał pożyczkę pieniężną na rzekome opłacenie formalności związanych z transakcją i opuszczał mie-



Fot. — CAF

telefony donoszą...

W miejscowości Szymanowo (Leszczyński) idącą prawą stroną jezdni 32-letnią kobietę potrącił „Fiat” 125p. Ranną pieszka przewieziono do szpitala.

W Lesznie na skrzyżowaniu ulic Dworcowej i Świeciechowskiej kierujący „Fiatem” 125p doprowadził do zderzenia z motocyklem, którego kierowcę z obrażeniami przewieziono do szpitala.

W Starej Górze (Leszczyński) autobus w czasie wyprzedzania potrącił motorowerystę, któ-

Po „Głosowej”
teleinformacji

Rodzice bardziej ciekawi niż uczniowie

Jak przewidywaliśmy, większość spośród czytelników, którzy zwrócili się wcześniej o porady i wyjaśnienia w ramach naszej akcji informacyjnej, o wyborze dalszej nauki, zawodu, stanowiska rodzice młodzieży, która kończy obecnie 8 klasę szkoły podstawowej. Nie brakowało jednak także abiturientów tegorocznych liceów ogólnokształcących. Ich pytania dotyczyły szkół pomaturalnych oraz — chociaż w mniejszym stopniu — możliwości wyuczenia się zawodu na krótkoterminowych kursach. Ogółem zainteresowanie „Głosową” teleinformacją było duże, a do szczegółowego omówienia poruszonych spraw wrócimy w przyszłym tygodniu. (zk)

Kaliskie

Kultura „malowana” na plakatach

Zbigniew Kaja należy do czołowych polskich plakacistów. Zna się zwłaszcza na plakaty propagujące obronę pokoju. Artysta jest także twórcą wielu plakatów poświęconych kulturze.

Z okazji odbywających się w Kaliszu XXI Kaliskich Spotkań Teatralnych w tamtejszym Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki otwarto wystawę plakatów teatralnych tego poznańskiego grafika. (bran)

rego rannego przewieziono do szpitala.

Na ul. Kilińskiego w Pleszewie (Kaliskie) ranna została 11-letnia dziewczynka, która nagle wybiegła na jezdnię i potrącona została przez „Poloneza”.

W Osiwowie „Fiat” 125p zderzył się z „Fiatem” 125p. W wypadku obrażeń doznał pasażer małego „Fiata”. (dz)

Leszczyński

Miejskim autobusem do Osiecznej

Dożynkowy prezent dla Leszna — komunikacja miejska znacznie ułatwiła życie mieszkańcom. Dzisiaj wprost wierzyć się nie chce, że dawniej trzeba było tak wiele wędrować. W miarę jeżdżenia rosną też apetyty. Społeczeństwo było zainteresowane poprowadzeniem linii autobusowych także do Kąkolewa i Świeciechowej. Zapędy te tuż przed podpisaniem Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z sierpnia 1979 roku, w którym czytamy m. in., że w celu poprawy sprawności działania komunikacji miejskiej należy ograniczyć bądź też zlikwidować linie podmiejskie dublujące linie kolejowe i PKS.

Sprzecznność interesów resortu i mieszkańców okolic Leszna mogła złączyć jedynie dodatkowa liczba taboru. Oto w marcu WPGKiM otrzymało dodatkowo 8 autobusów, dzięki czemu rozbudowano linie komunikacyjne w samym mieście i umożliwiono dojazd do Kąkolewa i Świeciechowej. Latem ruszy „zielona linia” nad jezioro, do odległej o 10 km od Leszna — Osiecznej. (afa)

Konińskie

Wieprzki nie jedzą sadzeniaków

Przez te różne święta, których nagromadziło się nam dużo w kwietniu i na początku maja, opóźnił się mój list z gminy Golinia. Gdy tam byłam, akurat siali zboża i sadzili kartofle. Narzekali, że może im sadzeniaków nie starczy, choć to zawołani hodowcy „pyrek”, uprawiający je corocznie w trzech rejonach zamkniętych we wsiach Przyjmy, Brzeźno i Spławie. Te wsi zaopatrują zawsze całą gminę w sadzeniaki, a i sporo innym sąsiadom z województwa „podrzucają”. W tym roku było nieco gorzej, bo plon jesienią nie taki jak trzeba,

Poznańskie

Od hałasu wiedną uszy

O ochronie naturalnego środowiska mówi się i pisze w różnych aspektach. Najczęściej rozważania dotyczą zanieczyszczenia powietrza i wody, a nie hałasu. Hałas, który jeszcze kilka lat temu mniej dokuczał uszom, a obecnie budzi niepokój specjalistów. Również w województwie poznańskim.

Badania prowadzone przez różne instytucje i biura wykazują, że Poznań należy obecnie do miast o największym natężeniu hałasu. Zwiększa w ruchu ulicznym. Decybeli fruwa pod kółkami tramwajów i autobusów (chwalono kiedyś „Berliety” stają się zmorem poznaniaków), dają się we znaki w wielu zakładach i w ich sąsiedztwie, dokuczają w szpitalach, szkołach i przedszkolach. W porównaniu z pomiarami sprzed kilku lat, „dawki” decybeli są dużo większe. W niektórych rejonach Poznania (m. in. przy rondzie Kopernika i w okolicy ZNTK) znacznie przekraczają dopuszczalne normy.

Podobnie jest w niektórych gminach województwa poznańskiego. Mieszkańcom dokucza nie tyle komunikacja, ile przemysł. W Gnieźnie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Śremie czy Wrzeszynie sąsiedztwie hal fabrycznych jest powodem licznych utyskiwań i skarg. Warczące maszyny, turkot silników różnych agregatów przeszkadzają nie tylko w dzień, lecz i nocą. Wibracje są też powodem schorzeń uszu wielu pracowników, wykonujących czynności przy hałaśliwych maszynach.

Podjęcie się wprawdzie próby zaradzenia tak szkodliwemu oddziaływaniu hałasu na środowisko człowieka, ale nie ulega wątpliwości, że są to próby mało dotychczas skuteczne. Traktuje się ów problem marginesowo, lekceważąc często zgłaszane przy różnych okazjach wnioski. Fakt, że na realizację dużych przedsięwzięć nie ma na ogół pieniędzy, ale często chodzi o zastosowanie prostych rozwiązań, prawie bez kosztów. Wystarczy tylko inne spojrzenie na sprawę ochrony ludzkiego uszu. W przeciwnym razie coraz bardziej doskwierają im będą — i tak już niebezpieczne — decybeli.

(bop)

rynku po 1500 złotych, a nawet dolarami i markami.

Golinianie twierdzą, że w podobny sposób znalazłoby się i zboże, gdyby od razu podnieść cenę skupu, a nie czekać z tym do 1 lipca br. W Konińskim — jak oświadczył wicewojewoda Czesław Rudowicz — jest jeszcze u rolników około tysiąc nieomłotych stogów. Myszy je nadgryzają, deszcze pokrapiają, a miastowi w kolejkach czekają po mąkę i chleb. Rolnicy są zdania, że lepiej byłoby już teraz zapłacić im wyższą cenę za żyto i pszenicę niż sprowadzać te pół miliona ton zboża z Francji za ciężkie dewizy i to pożyżone na słony procent. Bo akurat taka rezerwa zbożowa podobno dysponuje jeszcze indywidualne rolnictwo w kraju. Minister rolnictwa to potwierdza, ale nie ma odwzajemnego, kto by stosowną decyzję podjął. (emp)

Wymoklińska itp., ale z chwilą podniesienia cen w spółdzielczym skupie na sadzeniaki kłopoty z zaopatrzeniem wsi się skończyły.

Golinianie sięgnęli do żelaznych rezerw i zamiast spaść sadzeniaki wieprzki, do punktów skupu rychło je powiezi. Ponad tysiąc złotych za 100 kilogramów — to już cena naprawdę — ich zdaniem zachęcająca. Zresztą widać to w punktach skupu zapchanych obecnie nie tylko sadzidłami, lecz i ziemniakami jadalnymi, skupowanymi po 900 złotych, za które jeszcze zimą płacono się na wolnym

gazyn polityczny; 22. Z dzieł jazzu polskiego; 22.20 Moja audycja muzyczna; 23.05 Infor. sportowe. 23.15 Rewia piosenek — zapowiada Lucjan Kydryński; 23.45 Jazz na dobranoc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 14.45, 19, 22.

Transm. z trasy W.P. g. 13, 13.30, 14, 15, 15.30.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd audycji tygodnia; 8.35 Komu piosenka...; 9 „Dobrze urodzony” pow.; 9.10 Sonaty J. Haydna; 9.30 Interpolacje Trójki; 9.40 Wariacje J. Haydna; 10.00 minut na godzinę; 11 Przebieg z nowych płyt; 11.30 „Przeżycie urojone”; 12 „Przyjaciele i miłośnicy” suita Chucka Mangione; 12.30 Walka w getcie warszawskim — refleksje historyczne W. Bartoszewskiego — 3 cz. aud. dokum.; 13 Muzyka z sal koncertowych; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Z muzycznego archiwum Pr. III; 15 Rep. pt. „Następny”; 15.20 „Spójrz posłuchaj” nowa płyta Zespołu T 10 CC; 16 Z kolekcji W. Sadowskiego; 16.15 Klub śpiewających pań — Andrew i Petera Sisters; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 Klub śpiewających pań — Alibabki; 17.30 „Poetka i malarz”; 18 Klub śpiewających pań; 19 „O łakach, czeremchach, sercu i szczęściu”; 19.20 „Bardzo ważna osobistość” gra Air Condition; 19.35 Opera A. Dworka „Jakobin”; 19.50 „Dobrze urodzony” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 Tomik poezji śpiewanej; 21 Musica Humana; 22.05 Śpiewa Jiri Korn; 22.15 Dookoła musicali; 23 Album Poezji R. Słonki; 23.15 Mała nocna muzyka; 23.30 A. Słonki „Sprawdź emigranta”; 23.40 Miedzy dnem a snem.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22. Program IV (aud. lokalne Poznań): 8.45 Radioexpress; 9 Stereo: Muzyczne dzieło dobry; 7.15 Aud. W. Leisera; 7.30 Stereo: Muzyczne dzieło dobry c.d.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 14.45 Fel. filmowy K. Miynarza; 15.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Popołudnie z muzyką; 17.40 W trosce o zabytki — aud. H. Bakosia; 18 Stereo: Grająca Szafa.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.25 Różne barwy piosenek; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.10 „Znamy to z ekranu” — piosenki i melodie filmowe; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci „Gdzie byłam — nie byłam”; 11 Koncert przed hejnałem — na życzenie melomanów (ok. 12.45 — Polskie miniatury muzyczne; 13.05 Transm. z Mistrzostw Europy w boksie w Tampere; 13.35 Koncert Zyczeń; 14.05 Koncert Zyczeń c.d.; 14.30 „W Jezioranach”; 15.05 Transmisja z Mistrzostw Europy w boksie w Tampere; 15.35 Transmisja z zakończenia II etapu Wyścigu Pokoju w Frankfurtu oraz z Mistrzostw w boksie w Tampere; 16.50 Radiowe orkiestry przed mikrofonem z Poznania; 17.30 Studio Młodych; 18.07 Studio „Gama”; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert Zyczeń; 21.05 ODMA — Ogólnopolski Dezynformacyjny Ma-

dżw.; 19.35 Opera A. Dworka „Jakobin”; 19.50 „Dobrze urodzony” — pow.; 20 Interstudio — aktualności; 20.40 Katalog nagrań; 21.20 Polonica skłabinowska; 22.08 Gwiazda sędmiu wieczorów — Jiri Korn; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Album poezji R. Słonki; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

Program IV (aud. lokalne Poznań): 6.45 Radioexpress; 7 Muzyczne dzieło dobry; 7.30 Magazyn Motoryzacyjny; 7.45 Muzyczne kalendarium Poznań; 12.05 Czas dobrych gospodarzy i pog. „Agrochemu”; 16.45 — Aud. sportowa Z. Kubiaka; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Z cyklu — Czy mnie jeszcze pamiętasz? — Paul Anka; 17.40 Radio i TV od kuchni; 18 Pozn. Konc. Zyczeń.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.05 Portret słowem malowany; 11.30 Przegląd prasy politycznej; 11.50 Transm. Uroczystej Zmiany Warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie; 12.35 Rozmowa z artystą w pląsach (płesń z II wojny światowej); 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 14.55 Pięć minut o kulturze; 15.10 Dla dzieci „Suplek”; 15.35 Muzyka i Aktualności; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.30 „Rządzą szum dobrych słów”; 20.35 Zagracie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony — fragm. oratorium K. Gaertner i Ernesta Brylla; 21.05 Gwiazdy jazzu polskiego; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 23 „Minaj dzień”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 12.30, 15.05, 17, 19, 22

Transm. z trasy WP g. 14, 14.30, 15, 15.30, 16.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat; 9 „Dobrze urodzony”; 9.10 Recital W. Wikomirskiej; 10 „Licytacja”; 10.35 Co kto lubi; 11 „Lampart” — pow. w wyd. dżw.; 11.30 Earl Hines solo i z orkiestrą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Utracona część Katarzyny Blum” — pow.; 14 Muzyka kameralna romantyków rosyjskich; 15.05 Gita- ra, kastaniety i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Posłuchaj w...; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Wizyta w złotej Pradze”; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Lampart” — pow. w wy-

WRZESNIA: piąt., sob., niedz. „Proces poszlakowy” (jap.), niedz. „Lolek lunatyk” (pol.).

ZŁOTÓW: piąt., sob., niedz. „Proces poszlakowy” (jap.), niedz. „Czerwony Kapturek” (pol.).

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.05 „Koniec świata szwalec- rów” fr. książka; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierow- ców; 12.25 Spotkanie z folklo- rem; 13.01 Rybacka prognoza po- gody; 13.05 Studio „Gama”; 14.30 Otwarcie XXXIV Międzynarod. Kolarskiego Wyścigu Pokoju w Berlinie; 15.05 Popołudnie dzieł- czat i chłopców; 15.30 Relacje z trasy Wyścigu Pokoju; 15.40 Kącik Melomana; 16 Muzyka i Ak- tualności; 16.30 Relacje z trasy Wyścigu Pokoju; 16.40 Muzyka pol- ska; 16.55 Transmisja uroczystej akademii z okazji Dnia Zwycię- stwa i 60 rocznicy III powsta- nia Śląskiego; 17.45 Transm. z zakończenia prologu WP w Berlinie oraz transmisja z Mi- strzostw Europy w boksie z Tampere (Finlandia); 18.45 Radio- kurier c.d.; 19.25 C.d. transm. z Mistrzostw Europy w boksie w Tampere; 19.40 Mag. międzynarod. „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert Zyczeń; 20.30 Orkiestry w reper- tuarze popularnym; 21.05 Kroni- ka sportowa oraz inf. z WP w Berlinie i Mistrzostwa Europy w boksie w Tampere; 21.18 Muzyka K. Szymanowskiego; 22.23 Wybitni soliści polscy; 23 „Minaj dzień”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu- bi; 9 „Dobrze urodzony” — pow.; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Słynne symfonie, słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11 „Czekając na paszport”; 11.30 Trio i kwartet Sławomira Kulpiwoła; 12.05 Niech gra mu- zyka; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Utracona część Katarzyny Blum” — pow.; 14 Muzyka kameralna ro- mantyków rosyjskich; 15.05 Gita- ra, kastaniety i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Posłuchaj w...; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Wizyta w złotej Pradze”; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relak- su; 19 „Lampart” — pow. w wy-

KLÓDZKA: piąt. „Wszystko jest miłością” (bulg.), sob., niedz. „Cenny depozyt” (fr.), „Caddie” (austral.).

KONIN Centrum: piąt., sob., niedz. „Mały książę” (amer.), „Zandarm na emeryturze” (fr.), sob. „Korek” (wl.), niedz. Rysun- kowe filmy dla dzieci; Górniki: „Zamach stanu” (pol.), „Cztery pancerne i pies” (pol.).

KOSCIAN: piąt., sob., niedz. „Gangsterzy szos” (kanad.), niedz. „Opiekun ptaków” (pol.).

KROTOSZYN: piąt. „Sukees” (weg.), sob., niedz. „Miś” (pol.), „Ballada o królu z różową kokar- da pod brodą” (pol.).

LESZNO: piąt., sob., niedz. „Przygody barona Muenchhausen- na” (fr.), „Miś” (pol.), sob. „Nie- zwykłe przygody niezwykłych bo- haterów” (pol.).

NOWY TOMYŚL: piąt., sob., niedz. „W biały dzień” (pol.), piąt., niedz. „Gwiezdne wojny” (amer.), niedz. „Alpamyśz idzie do szkoły” (radz.).

OBRYZKO: „Wizja lokalna 1901” (pol.).

PIŁA Sokół: piąt., sob., niedz. „Nosferatu-wampir” (RFN), niedz. „Pyza i Hecho” (pol.).

PLESZEW: „Parszywa dwunast- ka” (amer.).

PNIĘWY: „Bez skrupułów” (fr.).

RAWICZ: „Nie nie stól na prze- szkądzie” (pol.), „Król i królowa” (czech.).

ŚREM Klubowe: piąt., sob., niedz. „39 stopni” (ang.), niedz. „Pies, który śpiewał” (rum.);

Słoneko: „Spotkanie na Atlanty- ku” (pol.), „Bliskie spotkania trze- ciego stopnia” (amer.).

ŚRODA: piąt., „Port lotniczy” (amer.), sob., niedz. „Rollercoas- ter” (amer.).

TRZCIANKA: piąt., niedz. „Kontrakt” (pol.), piąt. „Buka- reszt godz. 21.30” (rum.) sob., niedz. „Bajka o carze Saltanie” (radz.).

TUREK: „Gdy była tu Anasta- zja” (rum.).

WAŁCZ Tęcza: „Cena strachu” (amer.), „Zaczarowane podwór- ko” (radz.); WOK: niedz. „Uciecz- ka na Atene” (ang.), „Kominar- czyk” (pol.), „Czarny korsarz” (wl.).

WRONKI: piąt., sob., niedz. „Parszywa dwunastka” (ang.- amer.), niedz. „Jesienna przygo- da” (pol.).

WSCHOWA: piąt., sob., niedz. „Piękna i potwór” (czech.), „Ukry- ty w słońcu” (pol.), niedz. „Imie- ninny cioci” (pol.).

MAI	Stanisława, Wiktora
8	
Piątek	Dzień Zwycięstwa
9	
Sobota	Antoniusza, Izidora
10	
Niedziela	Słońce: 5.12—20.28

TEATR

POZNAŃ

WIELKI — piąt., g. 19 Polski Teatr Tancerz — Balet Poznański; sob., g. 19 „Córka pulki” (niedz. g. 19 „Cyganeria” (60-lecie PWSM).

MUZYCZNY — piąt., sob. g. 19, niedz. g. 15 „Piłotek z Montmar- tre’u”.

POLSKI — piąt., sob., niedz. g. 19 „Kariera Alfa Omegi”.

NOWY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Judas z Kariothu”.

LALKI i AKTORA — piąt. g. 10, 17, sob. g. 17, niedz. g. 11, 17 „Baj- ki o wilku” (b.o.).

PIWNICA ARTYSTYCZNA — „BROWAR” — niedz. g. 21 Ka- baret „Pod spodem”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: piąt. „Kiedy będzie ślub” (radz.), sob., niedz. „Niewinne” (wl.).

CZEMPIN: „Szatan z VII klasy” (pol.), „Przybyły uczeń” (fr.).

GOSTYŃ: piąt., sob., niedz. „Cuma” (amer.), „Cyk w cyklu” (czech.), niedz. „Mała Mi” (pol.).

JAROCIN: piąt., sob., niedz. (amer.), sob., niedz. „Poszukiwa- cze złota” (pol.).

KALISZ Kosmos: piąt., sob., niedz. „Zandarm na emeryturze” (fr.), niedz. „Obcy 8 pasażer „No- stromo” (ang.); Stylowe: piąt., sob., niedz. „Dziadziostwo” (ang.), „Superpilot” (jap.), niedz. „Czte- sej pancerni i ples” (pol.).

KEPNO: piąt., niedz. „Tortury” (fr.), sob., niedz. „Białe czaple” (bulg.).

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacowicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-39
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Włodysław Wrzask, ul. Okrzei 7a tel. 43-56.

UWAGA HODOWCY NUTRIII

Od dnia 1 maja 1981 roku
weszła w życie

PODWYŻKA CEN NA SKÓRY NUTRII,
która znacząco podnosi opłacalność hodowli.

Podwyżka preferuje
skóry wyższej jakości.

Przykładowo podaje się nowe ceny:

● Odmiana greenland

I kl. powyżej 77 cm — 1.400 zł
III kl. powyżej 62 cm — 790 zł

● Odmiana standard

I kl. powyżej 77 cm — 1.200 zł
III kl. powyżej 62 cm — 670 zł

● Odmiana szafir, perła stalowo-srebrna

I kl. powyżej 77 cm — 1.550 zł
III kl. powyżej 62 cm — 980 zł

Powyższe ceny stosowane są przy skupie skór przez wszystkie punkty skupu GS „Samopomoc Chłopska” oraz na ich bazie powstał również nowy cennik żywych zwierząt.

Nasze przedsiębiorstwo przy ul. Obodrzyckiej 61 w Poznaniu — posiada — wzorcowy, specjalistyczny punkt skupienia skór futerkowych, w którym oprócz prawidłowej klasyfikacji można otrzymać pełny instruktaż i poradę w zakresie chowu, hodowli i przygotowania skór do sprzedaży.

1273-K1

KOMUNIKAT

W związku z rozpoczynającym się wiosennym letnim niedoborem wody w m. Poznaniu, wynikającym m. in. ze wzrostu zużycia wody przez ludność miasta — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu przypomina wszystkim odbiorcom, że nadal obowiązują ustalenia zawarte w zarządzeniu Nr 2/80 Prezydenta miasta Poznania z dnia 1 lutego 1980 r. w sprawie racjonalnej gospodarki wodą w mieście Poznaniu.

Zgodnie z tymi ustaleniami, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu — utrzymać będzie **DWA SZCZYTÓW CIŚNIENIA W SIECI WODOCIĄGOWEJ** w ciągu doby,

a mianowicie:
— W DNI ROBOCZE — od godz. 5.30 — 8.00 oraz 18.00 — 21.00.
— W NIEDZIELE, ŚWIĘTA I DNI WOLNE OD PRACY — od godz. 8.00 — 9.30 oraz 18.00 — 20.00.

W pozostałych okresach nie gwarantuje się dopływu odpowiedniej ilości wody dla poszczególnych dzielnic i obiektów.

W interesie zatem zakładów pracy posiadających własne ujęcia wody leży utrzymanie tych ujęć w stałej sprawności technicznej i pełne wykorzystanie ich wydajności.

Za zaistniałą sytuację, Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu przeprasza swoich odbiorców wody.

1268-K1

● Sprzedaż

Wózek wiklinowy kupię, tel. 67-27-42. 23558g

Kupię szopę, garaż składowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23678g

Aparat fotograficzny Olympus OM-10, lampę Olympus F-20 (nowe) sprzedam. Tel. 67-66-09. 23579g

Szyny wąskie i średniotorowe na dźwigary sprzedam. Tel. 32-51-80. 23584g

Zgrzewarkę do folii 1200V sprzedam. Tel. 67-40-96. 23615g

Plaszcz skórzany, kożuch sprzedam. Telefon 616-87 po 16. 23634g

Wózek głęboki w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Ścinawska 78A (Junikowo). 23636g

Plaszcz skórzany, kożuch męski. Tel. 403-54. 23642g

Plaszcz skórzany damski sprzedam. Tel. 67-98-18. 23657g

Ponton eksportowy „Pelikan” z silnikiem sprzedam. Tel. 741-77. 20708g

Sadzonki pomidorów sprzedam. Tel. 67-41-05 lub 404-70. 21457g

Encyklopedię 4-tomową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22691g

Rusztowanie drewniane, betoniarke 150 sprzedam. Tel. 33-33-03. 22878g

Plaszcz skórzany sprzedam, tel. 79-18-59. 23233g

Przyrząd campingowy duża 1 namiot 4-osobowy sprzedam. Racławicka 68. 23237g

Uniwersalną obrabiarkę do drewna, piłę, hebel, futro z łapek karakulowych czarne tel. 716-32. 23270g

Snopowalnicę WC-3, szalownik 5-skbkowy sprzedam. Kaczmarski, Mrowino ul. Kopernika 16. 23312g

Automat do lodów „Carpiam”. Tel. 77-72-28 po 20. 23316g

Pracownik LTL z Pancerem sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23349g

Damskie płaszcze skórzane rozmiar 42, 44, kurtka kożuchowa 48. Półwiejska 19 m. 10 (deptak). 23424g

Nowy niekompletny ciąg niki C-360 na gwarancji sprzedam. Tel. 32-52-92. 23444g

Komplet mebli swarzędzkich, pokój kombinowany sprzedam. Logi 17 m. 3 po godz. 16. 23447g

Odsprzedam białe umywalki z nogami, terakotne płytki łazienkowe. Os. Rusa 132 m. 33, po godz. 18. 23449g

Plaszcz skórzany damski i kurtkę męską sprzedam. Tel. 67-46-39. 23453g

Złoty damski zegarek „Doxa” bransoletka sprzedam. Dzierżyńskiego 123 m. 6. 23454g

Prasowalnicę nową sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23467g

Sieczkarnię polowa z 305” do zielonki sprzedam. Szamotuły, ul. Powstańców Wielkopolskich 15. 23472g

Magnetofon Aria sprzedam, tel. 406-39. 23629g

● Sprzedaż

Sprzedam bar gastronomiczny przy głównej trasie z dużym zapleczem nadającym się na inną branżę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23578g

Aparat fotograficzny Olympus OM-10, lampę Olympus F-20 (nowe) sprzedam. Tel. 67-66-09. 23579g

Nutrie wysokiej klasy. Tempiliska 25. 23343g

Nowy wał korbowy Traubanta sprzedam. Dominińska 3 m. 1 w godz. 18-20. 23540g

Przyrząd długiowy sprzedam. Adamczak, Karłowice 23, 64-031 Czacz. 23545g

Japoński kalkulator 48-działaniowy sprzedam, tel. 20-27-88. 23552g

Nową prasę młodościową o nacisku 60 ton sprzedam. Oborniki, ul. Jęgera 4. 23561g

Betoniarke 150 l sprzedam, ul. Kupały 4. 23563g

Wózek i spacerówka sprzedam. Poznań, Walki Miodych 16A, m. 12. 23482g

Sygnety sprzedam. Tel. 640-88, godz. 8-18. 23666g

Sadzonki chryzantem sprzedam. Chlebowa 31, tel. 727-95. 23929g

Spacerówkę NRD sprzedam. Tel. 459-47. 23973g

Folie niebieskie. Młodawska 36. 23974g

Swinie 90 kg sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 23690g

Plaszcz skórzany damski i 3/4 męski sprzedam. Tel. 652-07. 23720g

Pianino „Sommerfeld” Poznań, Polczyńska 6, Smochowice. 23780g

Kiszczonkę z liści buraczanych oraz słomę większą ilość sprzedam. Kierowo 6, gm. Kleszczewo. 23782g

● Samochody

Sprzedam Skodę 100S. Tel. 32-03-64. 21625g

Sprzedam Fiat 125p. Właściciel: tel. 726-65 po godz. 16. 22896g

Fiat 125p sprzedam. Drzymały 9 m. 2. 22898g

Fiat 125p — combi, mały przebieg, dobry stan rocznik 1974, sprzedam. Tel. 79-07-24 wieczorem. 22930g

Sprzedam Fiat 125p — 1500, rocznik 1975. Parking Kościelna. 23124g

Stara 28 rocznik 80 z wywrotką, silnik Leyland 138 sprzedam. Rychwał, tel. 73. 23139g

Sprzedam Wartburga 353 rocznik 1971, stan b. dobry. Tel. 33-09-26. 23250g

Syrenę Bosto sprzedam. Tel. 77-72-28 po 20. 23315g

Nowa Wolę (81) sprzedam. Platkowo, ul. Sułki 1. 23321g

Ładę 1977 tania sprzedam. Tel. 33-53 Sroda. 23337g

Sprzedam okazjynie Nysę towos, typ N 59 Kns powskiego 12 Dymek. 23359g

Fiat MR sprzedam. Oborniki ul. Zwycięstwa 62. 23560g

Przedsiębiorstwo Państwowe POLMOZBYT w Poznaniu

UPRZĘJMIE KOMUNIKUJE, że
zaistniała możliwość

odbioru samochodów „POLONEZ” w roku bieżącym

na przedpłaty

dokonane na samochód „Fiat” 125p
do dnia — 30 września 1977 roku

przewidziane do realizacji — w latach 1981 — 1982.

Zainteresowanych tą zmianą — prosimy o poinformowanie Punktu Sprzedaży Samochodów w Poznaniu przy ulicy Wojciechowskiej 3/17 — w terminie do — 13 maja br.

1282-K1

● Lokale

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe M-6, IV pr. na dwa mieszkania 2-pokojowe. Os. Manifestu Lipcowego 61 m. 10. 23543g

M-5 czteropokojowe, telefon, Os. Czecha zamienię na trzy lub dwupokojowe. We starsze budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23546g

Kupię mieszkanie 4-pokojowe lub pół willi. W rozliczeniu możliwość M-2 własnościowe telefon 20-41-14 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23551g

Poszukuję pokoju na Os. Manifestu Lipcowego płatne rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23575g

Malżeństwo — dzieckiem poszukuję pustego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23588g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-2 (Locum) w rejonie restauracji „Soplica”. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23610g

Poszukuję lokalu na pracownię krawiecką, działnica Jeżyce, w zamian dam pracę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23658g

Sprzedam własnościowe komfortowe M-4, 71 m². Winogrody XIII pr. tel. 20-18-88. 23696g

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46 (Wilniary). 23729g

M-2, M-3 własnościowe kupię (nowe budownictwo). Tel. 477-22. 23967g

Kupię, wynajmę mieszkanie własnościowe 1-2 pokojowe lub poddasze. Tel. 706-47. 23327g

Rodzeństwo — poszukuję mieszkania lub pokoju z łazienką na 2 lata. Tel. 33-19-34 po godz. 18 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 23135g

Poszukuję kawalerki lub podobnej na 6 miesięcy — płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 23212g

Mieszkanie kwaterekunkowe 2-pokojowe, 50 m², komfortowe zamienię na 4-pokojowe, najchętniej Winogrody. Tel. 20-19-14 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 23286g

Zamienię mieszkanie w centrum Szczecina w nowym budownictwie z telefonem, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ubikacja, skrytka, balkon, ogółem 60 m², na podobne, najchętniej większe w Poznaniu, również w nowym budownictwie, niekończone w centrum miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 23291g

Zamienię mieszkanie własnościowe w Swinoujściu, 3 pokoje z przynależnościami, garaż, telefon, 60 m², na podobne, najchętniej większe w Poznaniu, również w nowym budownictwie, niekończone w centrum miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 23291g

Peugeot 104 rocznik 1978 sprzedam. Mosina, Jeziora 5 (ogładać niedziela po godz. 14). 23525g

Sprzedam mieszkanie Fiat 127 na 125. Tel. 32-03-39. 23682g

Volksvagen garbusa stan dobry sprzedam. Tel. 435-19. 23683g

VW 1500 L combi po remoncie wymieniony silnik sprzedam. Tel. Kórnik 191. 23699g

Syrenę R-20 sprzedam. Bożena Duszczyk, 62-320 Miłostaw, ul. Dworcowa 28. 23726g

● Nieruchomości

Poszukuję samodzielnego pokoju, okolice Bonina, Solacz. Tel. 67-40-93. 23694g

Sprzedam dom jednorodzinny wysoki parter — garaż — ogród 2500 m². Szamotuły ul. Powst. Wlkp. 48. 23573g

Spiesznie kupię dom jednorodzinny, może być z opieką nad starszą osobą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23617g

Kupię działkę budowlaną chętnie za bony PeKaO Poznań, lub okolice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23635g

Sprzedam ogrodnictwo szklarniowe, dom, 0,35 ha ziemi Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23648g

Wydzierżawie drzewa morwy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23648g

Domek letni w Wojnowku sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23675g

Kupię dom chętnie dwurodzinny Poznań lub najbliższa okolica, w rozliczeniu możliwość mieszkania własnościowego, 4-pokojowe komfortowe, garaż, telefon ewentualnie nowy Fiat Mirafiori. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23681g

Kupię działkę najchętniej uzbudowaną lub rozpoczętą budową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23222g

Sprzedam 2 ha sadu jabłoniowego przy E-8. Kazimierz Miesnik, 62-021 Paczkowo, ul. Ogrodowa 15. 23259g

Pilnie odstąpię działkę budowlaną na Junikowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23298g

● Różne

Posiadam samochód lokalny, nawiazę współpracę na produkcję detali, prostych wyrobów lub przy stanie do spółki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23544g

Cement biały zamienię na zwykły lub wapno tel. 478-03. 23603g

Gitarzysta solowy do zespołu amatorskiego potrzebny, tel. 67-15-48. 23640g

Nagrobki poleca kamieniarstwo Pszenicki — Osko, tel. 78-01-87. 20254g

Zakład murarski przyjmie zlecenia — krótkie terminy Edward Zdanowicz, Stęszew, Grobla 2. 22413g

Niklowanie drobny przyjmę Soloch, ul. Mieczkiewicza 7. 22600g

Uwaga: wszelkie roboty ziemne, wykopy pod domki jednorodzinne wykonuje koparko-spycharka. Tel. 67-15-97. 22344g

Wykonuje instalacje gaz, wod-kan., c.o., telefon 32-33-80, godz. 8-13 pienkowski. 22992g

Powielacze do telewizorów kolorowych naprawiam. Gwarancja! Tele Service Inz. Bohdan Nowak, Szamotuły, Al. Niepodległości 50, tel. 20-707, godz. 9-11. 23062g

Instalacje c.o. oraz wod-kan. wykonuje Zakład Zenon Rymarski, telefon 77-87-70 po godz. 17. 22760g

Posiadam lokal na warsztat tapicerski oraz część materiału. Potrzebny tapicer z uprawnieniami do prowadzenia lub na wspólnika. Warunki do uzgodnienia Swarzędz, Reja 13. 22885g



Oddział w Poznaniu

Sklepy PEW „Pewex”

na terenie m. Poznania, woj. poznańskiego, woj. kołomińskiego, woj. kaliskiego, woj. leszczyńskiego i woj. pińskiego

JUŻ OD II MAJA BR. OFERUJĄ

SZEREG ATRAKCYJNYCH TOWARÓW
udzielając ich nabywcom 10-procentowej bonifikaty.

Posiadaczy walut wymienialnych i bonów towarowych Banku PKO SA zapraszamy do skorzystania z tej okazji.

ZAPRASZAMY TAKŻE DO KIOSKÓW HOTELOWYCH

1252-K1

